Nr. 264 — **Rocznik XXIII**

Niedziela, 18 listopada 1894.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem ponie działków i dni poświątecznych

Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1894 Abtheilung II. t. Nr. 57.) w innych krajach: cena poznańska z dodaniem przesyłki.

Cena ogłoszeń.
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 17 listopada.

Z bieżącéj chwili.

Prezydent rzeczypospolitéj francuzkiéj, Kazimierz Perier przyjmował biuro grupy progresistów, które przybyło do niego, aby zaprotestować przeciwko wycieczkom, których przedmiotem jest, jak wiadomo, Perier od czasu objęcia prezydentury. Perier dziękował delegacyi i zaręczał, że zawsze należał i że zawsze należeć będzie do republiki. Nie cofaniem się wstecz, ani staniem na jednem miejscu, ale ciągłem postępowaniem naprzód można usunąć obecne trudności i uczynić zadość obowiązkom demokratycznego rządu wobec klas pracujących. Najpierwszy urzędnik republiki nie jest zwolennikiem żadnego stronnictwa i nigdy nim nie będzie; jego wysokie stanowisko powinno być moralną potęgą, ale pod tym jedynie warunkiem, że będzie miał zaufanie republikanów.

Wyprawa madagaskarska jest w Paryżu jedynym przedmiotem dysput politycznych. Konieczność wyprawy téj uznają prawie wszystkie stronnictwa, objawiają jednak wątpliwość, czy rozsądnie było właśnie teraz zrywać stosunki z Howasami. Najprędzéj bowiem w marcu roku przyszłego będzie można rozpocząć kroki wojenne, ponieważ do tego mniéj więcéj czasu trwa na Madagaskarze pora deszczowa. Howasi zatem mają kilka miesięcy czasu do poczynienia przygotowań wojennych.

Prezesem komisyi madagaskarskiéj został wybrany Ribot. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi zaręczał minister spraw zewnętrznych, Hanotaux, że rząd zamierza tylko ograniczyć się na wykonywaniu protektoratu.

Po Salisburym zabrał głos *Balfour* i wygłosił onegdaj w Newcastl ciętą mowę przeciwko premierowi Roseberemu i jego atakowi na Izbę lordów. Wojna przeciwko Izbie téj, wywodził Balfour, jest nierozsądnem przedsięwzięciem, które ma na celu jedynie stronnicze interesa. Bezużyteczna walka z Izbą parów potrwa najmniéj pięć do dziesięciu lat, a w czasie tym rząd nic nie będzie czynił dla dobra narodu. Izba lordów ma paść ofiarą, ponieważ liberalny program, ułożony w Newcastl, nie został urzeczywistniony i ponieważ naród brytański jest przeciwny bilowi homerule. Bez Izby lordów byłaby Anglia skazaną na łaskę większości jednego głosu w Izbie gmin. Naród nie będzie tak szalony, aby miał znieść Izbę lordów, która nie zagraża wolności angielskiéj i która nigdy nie opierała się woli ludu. Na zakończenie swéj mowy wyraził Balfour nadzieję, że naród wspólnie z stronnictwem unionistów odrzuci niebezpieczne projekta rządu.

Poselstwo brazylijskie w Berlinie ogłasza następującą urzędową depeszę: Dnia 15 b. m. prezydent Moraes i wiceprezydent Pereira, wybrani dnia 1 marca r. b. na czas od 1894 do 1898, złożyli przysięgę przed kongresem narodowym i objęli swoje urzędy. W nowem ministerstwie Gonçalves objął sprawy wewnętrzne i sprawiedliwość, Rodrigues Alves finanse, inżynier Antonio Olyntho roboty publiczne, admirał Elisiaro Barbosa marynarkę, jenerał Bernaido Vasques wojnę, Carlos Carvalho sprawy zewnętrzne. Po objęciu władzy prezydent Moraes wystósował proklamacyą do narodu i w pałacu rządowym wygłosił mowę przed liczną publicznością. Następnie przed prezydentem defilowało wojsko i gwardya narodowa. Ciało dyplomatyczne było na téj uroczystości i witało nowego prezydenta w pałacu rządowym.

Na wczorajszem posiedzeniu *belgijskiéj Izby reprezentantów* przedłożył rząd kilka projektów, mających na celu polepszenie doli robotników, oraz projekty dotyczące wyborów gminnych, emisyi papierów giełdowych i równego rozdzielania ciężarów woiskowych. Izba postanowiła większością głosów, aby socyalistyczny deputowany Brenez, skazany na pięć lat więzienia z powodu przestępstwa w czasie strejku, był uwolniony.

Car Mikołaj II, przyjmując w środę członków rady państwowéj, przemówił jak następuje: „Z woli Najwyższego spadła nas wszystkich ciężka troska. Mój drogi ojciec, car Aleksander III zmarł przedwcześnie. Zmarły monarcha nie zdołał mi przed swoją śmiercią objawić swéj woli co do podziękowania członkom rady p. za ich wierną służbę, atoli ponieważ wiem, jak mój niezapomniany ojciec był zawsze zadowolony z prac rady państwowéj, przeto dziękuję panom w imieniu zmarłego. Oby mi Bóg dopomógł w ciężkim urzędzie, który mi przedwcześnie przypadł w udziale. Liczę, moi panowie, na waszą pomoc!“

Rząd chiński zaczyna się mścić na swych dostojnikach za doznane klęski. Z Tientsinu donoszą, że jenerał Wei został ścięty z powodu klęski pod Pingyang, a jenerałowie Yeh i Nieh zostali wyzuci z wszelkich zaszczytów i godności.

Z Madrytu donoszą, że w Izbie deputowanych przyszło do zerwania porozumienia pomiędzy konserwatystami a liberałami. Konserwatyści oświadczyli, że będą rządowi robili opozycyą do ostateczności.

---

* ***Pod tytułem*** „Słowo wstępne“ zamieścił „Kraj“ artykuł o zmianie tronu w Rosyi, z którego wyjmujemy następujący ustęp. Dla charakterystyki obecnych stosunków panujących w Warszawie dodajemy, że cały artykuł cenzura pozwoliła przedrukować tamtejszemu „Słowu“.

„Wysławiając ostatnie panowanie, gazeta „Nowoje Wremia“ tak się w tych dniach wyraziła: „Grunt został oczyszczony, zaorany i do nowej siejby przygotowany.“ Przed tą nową siejbą, przed nowym okresem historyi, staje społeczeństwo polskie z całą powagą i w skupieniu głębokiem. Z ufnością i nadzieją zwraca ono oczy na młodego Monarchę, któremu Opatrzność powierzyła rządy i opiekę nad stumilionowem państwem, i który w pierwszym Swoim akcie monarszym obiecuje troszczyć się o szczęście wszystkich Swoich poddanych.

„Społeczeństwo polskie, ciężko przez los doświadczone, niczego dziś bardziej nie pragnie, jak spokoju. Po niefortunnych próbach politycznego hazardu, szczęście swoje widzi ono tylko w spokojnej, znojnej i wytrwałej pracy nad swym rozwojem narodowym i umysłowym, nad podniesieniem poziomu moralnego i dobrobytu, pełniąc przytem uczciwie i sumiennie obowiązki swoje względem Monarchy i państwa.

„Niejednokrotnie zarzucano nam, że mamy złą pamięć, że nie umiemy być wdzięczni. Nie sądzimy, żeby ten zarzut był słusznym. Społeczeństwo nasze, zaznawszy tylu zmiennych kolei losu i kolejami temi zmęczone, jest dziś może więcej od innych czułem i wrażliwem. Umie ono odczuć głęboko nietylko zmiany prawodawcze i administracyjne, ale i objawy osobistych względów monarszych. Kto pamięta zachowanie się ludu warszawskiego, kiedy w r. 1884 Cesarz Aleksander III, przejeżdżając przez Nowy-Świat, wstąpił do kościoła Trzech Krzyży, kto pamięta wrażenie, sprawione przez miłościwe zachowanie się zmarłego Monarchy, kiedy przyjmując w Łazienkach deputacyą włościan polskich, kazał im słowa Swoje po polsku powtórzyć — ten przyzna, ze w słowach naszych nie ma przesady.

„Jesteśmy też pewni, że w tej chwili w świątyniach naszych wznoszą się gorące modły przed Tron Tego, Który wedle słów psalmisty, ma w ręku Swojem serca królewskie, aby na nowe panowanie spłynęło błogosławieństwo i światło Boże, dając młodemu Monarsze siłę do podołania olbrzymiemu zadaniu, na potęgę i sławę państwa, dla dobra i szczęścia wszystkich podwładnych Jego berłu ludów.“

---

* ***Wiadomość*** podana wczoraj przez niektóre gazety niemieckie, jakoby jenerał gubernator Hurko w przesłanem nowemu carowi sprawozdaniu nazwał położenie rzeczy w Królestwie Polskiem w najwyższem stopniu niebezpiecznem i *oświadczył, że stan wyjątkowy jest nieodzownie potrzebny*, nie potwierdza się. Przeciwnie lwowski „Dziennik Polski“ otrzymał z Warszawy pod dniem 15 b. m. telegram, wedle którego dymisya Hurki i Orżewskiego uważaną tam jest jako rzecz niemal pewna. Twierdzą ogólnie, że i jenerał żandarmeryi Brok w swoich sekretnych doniesieniach zwrócił się przeciwko Hurce, obwiniając go o kilkakrotnie popełnienie nietaktu i drażnienie ludności.

---

* ***O okólniku*** wydanym przez ministra spraw zewnętrznych Giersa do ajentów zagranicznych i reskrypcie carskim do ludu finlandzkiego z dnia 6 b. m., tak pisze „Czas“:

„Słowa obydwóch tych dokumentów są już poniekąd programowe; nacechowane roztropnością, umiarkowaniem i odwołaniem się do prawa, brzmią uspokajająco. Minister spraw zewnętrznych, pan Giers, mąż osiwiały w służbie publicznéj, był jednym z doradzców cesarza Aleksandra III, odznaczającym się wytrawnym sądem, a brakiem fanatyzmu. Okólnik przez niego napisany, oddaje niewątpliwie myśl i zamiary cara Mikołaja II i jest jakby rozwinięciem jego manifestu, wydanego z Liwadyi przy wstąpieniu na tron. Pokój jest tak ogólną potrzebą i życzeniem, staje się z każdym dniem tak dalece przyzwyczajeniem, że pragnienie utrzymania go i zapewnienie, iż naruszonym nie będzie, nabrały znamion, zarazem i siły komunałów. Nie łatwo też, niemal niepodobna byłoby dziś, choćby najpotężniejszemu monarsze, rozpoczynać rządy od wojennych zapowiedzi; zraniłyby one dotkliwie ogólno-ludzkie uczucia. Okólnik pana Giersa wziął je w rachubę i uszanował, pospieszając z uroczystem zapewnieniem, iż nowe panowanie będzie pokojowem. Sposób, w jaki to uczynił, wzmocnić i utrwalić może wiarę w to zapewnienie, bo prócz zwykle używanych w takich wypadkach słów, pan Giers położył nacisk na to, że polityka Rosyi opierać się będzie na uszanowaniu prawa i prawnego porządku i że nie zboczy z pokojowéj, społecznéj i stałéj podstawy.

Reskrypt cesarza do ludu finlandzkiego zapewnia mu utrzymanie w całéj mocy religii, ustaw zasadniczych, praw i przywilejów kraju i wszelkich jego stanów. Gdyby zasady, wypowiedziane w tym reskrypcie, zastósowane zostały do wszystkich religii, praw krajów i ludów, wchodzących w skład państwa rosyjskiego, niezawodnie zaznaczyłoby to niemałe zadośćuczynienie uczuciom ludzkim i zdrową politykę wewnętrzną.

Jeżeli zatém słowa dwóch powyżéj przytoczonych dokumentów oddały ducha nowego panowania, słusznie można powiedzieć, iż stałyby się czynnikiem, trwale uspokajającym także zewnątrz, jak wewnątrz.

---

* ***„Kölnische Ztg“*** potwierdza, że pomiędzy ustępującymi dostojnikami rosyjskimi znajduje się także jenerał-gubernator Hurko, i donosi, że bezpośrednio po pogrzebie ma być ogłoszony wielki akt amnestyi dla politycznych przestępców. Ślub cara Mikołaja II został oznaczony na dzień 23 b. m.

Do pracodawców ziemiańskich.

Założone od lat dwóch „Bractwo św. Izydora“ celem zatrzymania robotników w kraju, pośredniczy między pracodawcami i pracobiorcami, dla zamówienia pierwszym robotnika na porę latową aż do listopada, a zapewnienia drugim ciągłéj pracy.

Zabiegi Rady Bractwa nie doznały powodzenia w roku zeszłym, zgłosiło się przeszło tysiąc robotników szukających pracy, a z tych ledwo piąta część znalazła robotę, reszta została zmuszoną brakiem pracy i chleba, poszukać ich na ziemiach obcych.

Tak samo i w roku bieżącym nie lepsze są widoki dla robotników; podaż ich jest o wielekroć większą od popytu. Zgłosiła się do Rady Bractwa 1 przodownica i 28 włódarzy, każdy z nich ma 40—50 robotników płci męzkiéj i żeńskiéj. Wszyscy objawiają chęć podjęcia pracy w domu. Rada Bractwa bodaj będzie mogła uczynić zadość ich życzeniu, bo dotąd dopiéro 5 dominiów zgłosiło się po robotników.

Zważywszy, że agenci obcy skłaniają już teraz robotników do zawierania kontraktów na rok przyszły, odzywamy się ponownie do panów pracodawców, ażeby nie tracąc czasu zechcieli się zgłosić w najbliższéj przyszłości do X. proboszcza lic. Jaskulskiego w Biezdrowie pod Wróblewem, dla zamówienia robotników, którym zaczyna się przykrzyć chleb na obczyźnie i woleliby nań w swoim kraju pracować.

Włodarze opowiadają o zepsuciu obyczajów, jakie panuje na obczyźnie, a którém i nasi w znacznéj części się zarażają.

Jeżeli staramy się o oświatę i umoralnienie ludu, to nie podawajmy mu z drugiéj strony sposobności do zepsucia, odmawianiem zarobku na rodzinnej ziemi.

Apelujemy do obywatelskich uczuć panów pracodawców tych, co sprowadzają robotników z za kordonu, ażeby pierwszeństwo dali swoim, by powtarzającemi się co rok wędrówkami, nie zostali ostatecznie na obczyznie dla kraju straceni.

M. Jackowski. X. Jaskulski. J. Głębocki. W. Płotkowiak.

Dzisiejsi Polacy.

(Ciąg dalszy.)

II.

„Jeżeliby się chciało postawić ogólne twierdzenie, że naród jakiś specyficznie jest lepszy od drugiego, to byłoby to naukowo równie potępienia godnem i nieuzasadnionem, jak n. p. usiłowanie udowodnienia, że barwa zielona zasługuje na pierwszeństwo przed czerwoną, albo niebieska przed żółtą. Wspólne działanie wszystkich kolorów, jakie obejmuje pryzmat i rozdziela je na świat we wszystkich kierunkach, jest podobnem do owéj wielostronności cnotliwych i wadliwych właściwości pojedyńczych ludów, które znajdują wyraz w ogóle ludzkości. Istnieją atoli pojedyńcze zalety lub wady, które podobnie, jak ton przewodni w akordach, u różnych narodów świata więcéj występują na jaw jako znamiona typowe. I tak n. p. politykę angielską piętnują mianem „kupieckiéj“, ponieważ dała pierwszeństwo obronie i popieraniu swych finansowych i kupieckich zdobyczy przed awanturniczą wielką polityką. Ztąd wnioskować, że Wielka Brytania w dawniejszych czasach nigdy nie dokonała niczego pożytecznego i wielkiego, albo, że w przyszłości nigdy nie zdoła hołdować szlachetnéj idei i sposobowi działania, byłoby całkiem fałszywem i bezpodstawnem.

Polskiemu narodowi ma być dzisiaj właściwą bezgraniczna lekkomyślność jako znamię historycznego pochodzenia. Przypuszczenie to pochodzi z nieszczęsnego, przez nieuprzedzonego historyka całkiem potępionego przyzwyczajenia, aby wyrażenia jak „lekkomyślność“ i „Polak“ zestawiać ze sobą jako połączone ze sobą ściśle pojęcia. Jak każda rzecz ma dwie strony, tak też u każdego ludu znajdujemy w jego charakterze jasną i ciemną stronę. Objektywne badanie uczy nas, że im więcéj na jednéj stronie występują ujemne właściwości narodu i bardziéj się uwydatniają, ten bardziéj wypukłemi są dobre na drugiéj stronie. Byłoby to więc nietylko rzeczą całkiem potępienia godną, ale nadto zupełnie fałszywą, jeżeliby się chciało przy wydawaniu sądu o charakterze jakiegoś narodu uwzględniać jedną tylko stronę, dobrą, czy złą, nie uwydatniając odpowiadającéj tejże drugiéj strony, gdyż przez to uwzględniałoby się prawdę tylko połowicznie. Jeżeli się n. p. Francuzom czyni zarzut zarozumiałości i chęci przechwalania się, to w każdym razie należy przyznać, że te ujemne właściwości, jakie nosi ten naród w swem łonie, same z siebie rzucają wielkie cienie, nie wolno atoli pomijać tego, że cień ten na drugiéj stronie odsłania równie znaczne blaski: dzielność, ducha przedsiębiorczego, bystrość. Coś podobnego możnaby powiedzieć o narodzie niemieckim. Jeżeli u niego po jednéj stronie, w pożyciu prywatnem, uwydatnia się wyraźnie słabość żądzy zysku, pod względem politycznym żądza aneksyi, to nie powinniśmy na odwrotnéj stronie medalu pomijać słów: wzorowa oszczędność, godna naśladowania gospodarność itd.

Zupełnie tak samo rzeczy się mają z polskim narodem. Jakkolwiek Polak wskutek wrodzonego mu żywego temperamentu i wielkiej skłonności do rzekomej lekkomyślności, od stu lat kilkakrotnie napróżno chwytał za broń i przto może wywołał tylko większe rozdrażnienie u stron walczących, to jednakże sąd potępiający ze strony innych narodów byłby całkiem nieodpowiedni, ponieważ z drugiej strony przez te właściwości wykształiła się także gorąca miłość ojczyzny, ogromna gotowość do ofiar, nawet z poświęceniem własnego życia, — przymioty, które przedewszystkiem są właściwemi szczepowi słowiańskiemu. Czy zatem po tych wywodach może wydawać się nieuzasadnionem, gdyby się chciało twierdzić, że tego rodzaju sądy, dotyczące życia politycznego i społecznego ludu po większéj części zostały wydane jednostronnie?

Każdy naród, wykształcony pod względem społecznym i politycznym, mieści w swojem łonie dwa stronnictwa, konserwatywne i postępowe, Torysów i Whigów, białych i czerwonych, które się uzupełniają nawzajem, a tem samem są potrzebne i pozostaną. Sprzysnło polityczny kierunek przeto, prowadzony sam dla siebie wyłącznie, musiałby doprowadzić każdy naród do marazmu, buddyzmu, do stosunków rosyjskich, lub demagogicznych rewolucyi. Dwa te stronnictwa są psychologicznie uprawnione do bytu, aby kolejno chwytać w ręce ster okrętu państwowego, skoro jedno lub drugie stronnictwo zużyło się w rządach.

Polski naród i tutaj nie stanowi wyjątku. Namacalny, naturalny wynik spełnionego przez podział Polski złego czynu musiał by w logicznem następstwie wysuwać naprzód stronnictwo zapalonych patryotów, ludzi myślących nad zemstą, a więc wszystkie żywioły kraju fermentujące. Rzucono rękawicę, naród podniósł ją i żądał, dotknięty w swym popędzie do życia, aby za pomocą broni zdobyć to, co z jednej strony wydarła mu broń, z drugiéj niesumienna dyplomacya. Ztąd owe wojny Kościuszkowskie o niepodległość, ztąd lagiony we Włoszech i nad Renem pod wodzą Dąbrowskiego i Kniaziewicza, a późniéj Napoleona od 1807 r. począwszy, aż do jego upadku. Gdyby atoli owe wojownicze, w swym rozpaczliwym patryotyzmie do ostateczności może doprowadzone żywioły nie były kierowały losami kraju, to zachodzi pytanie, czy wiedeńska pacyfikacya, która z rokiem 1815 stała się dla Polski prawomocną, byłaby potwierdziła uroczyste uznanie polskiéj narodowości i jéj przynależności w dawniejszych granicach przez akty kongresu i przekazała potomstwu jako fakt historyczny.

Wówczas, jak wiadomo, Polska upadła wraz z Napoleonem a losy naszego narodu zawisły jedynie od łaski lub niełaski trzech mocarstw dzielących, które usankcyonowały rozpaczliwą obronę Polaków przez uznanie ich narodowości.

Z rokiem 1815 podejmują spokojniejsze i oględniejsze żywioły organiczną pracę swego kraju i kierują nią przez pewien czas. Można twierdzić z całą pewnością, że wierne co do słowa i sumienne tłomaczenie i wykonywanie traktatów wiedeńskich ze strony trzech mocarstw podziałowych byłoby rozbudziło istotnie uspokojenie w kraju i byłoby urzeczywistniło przez to pokojowy rozwój i postęp dalszy trzech pojedyńczych części na podstawie narodowéj i w myśl narodową pod obcem berłem i wtenczas nie byłoby już wcale mowy o polskiéj lekkomyślności w ogóle.

Czy obecna autonomia Galicyi nie dostarcza dowodu na to? Cóż atoli się stało? Główny warunek t. j. przyrzeczone przez cara Aleksandra przyłączenie Litwy do Kongresówki pozostało czczą obiecanką, udzieloną konstytucyą naruszono w większéj części punktów a W. Ks. Konstanty odgrywał we Warszawie rolę despoty.

Wszystkie te główne momenta doprowadziły znowu do powstania w 1830 r. Konsekwentnie i logicznie występują znowu naprzód stronnictwo czynu t. j. stronnictwo wszystkich niecierpliwych, gwałtownych i egzaltowanych, jako też młodzieży zapalonéj patryotyzmem. Jakkolwiek w owym czasie było już stronnictwo umiarkowanych, konserwatystów, t. zw. stronnictwo „białe“, które w tym okresie wewnętrznego spokoju znowu zdobyło wpływy i reprezentował je nie mały wcale zastęp, lecz nie zdołało powstrzymać nadchodzącego prądu, ponieważ nie umiało przejrzeć i ocenić ducha poświęcenia w całym kraju i dla tego dało światu smutne widowisko, że wprawdzie z początku wytężyło wszystkie swoje wpływy i siły przeciwko powstaniu i przez to zniweczyło korzyści chwilowéj akcyi, późniéj atoli przyłączyło się do niéj. Wszystko inne jest dostatecznie znane; zapomina się tylko, jak to udowodniło wielu kompetentnych mężów fachowych nawet w Niemczech, że o ile można w ogóle usprawiedliwić powstanie, to widoki powodzenia powstania w 1830 roku istniały w pełnéj mierze i byłyby też zostały poznane, gdyby się było uwzględniło ewakuacyą kraju z wojsk ro-

syjskich, istnienie zorganizowanéj armii z 40,000 żołnierza w Kongresówce i litewskiego korpusu 20 tysięcy żołnierza, przedewszystkiem zaś panującą w całym kraju gotowość i pełen poświęcenia patryotyzm.

(Dokończenie nastąpi.)

Hypoteczne obdłużenie rólnictwa w monarchii pruskiéj.

I.

Dokładnego, na cyfrach opartego wykazu wysokości całkowitego hypotecznego obdłużenia rólników chwilowo dostarczyć nie można, ponieważ odnośna statystyka dla całych Prus nie istnieje. Przed rokiem 1882 dokonywano w ogóle tylko od czasu do czasu i tylko tu i owdzie w ciasnym zakresie tego rodzaju dochodzeń. Rozszerzenia odnośnych zestawień na całe państwo zaniechano z powodu trudności wykonania. W roku 1883 zarządzono na próbę wykaz ogólnego obdłużenia wiejskiéj własności gruntowéj w 50 obwodach sądu okręgowego. Co prawda ograniczał się ten wykaz na około 6 procent całego państwa z wyjątkiem prowincyi nadreńskiéj, ale we wyborze owych 50 sądów okręgowych miały *wszystkie* inne prowincye odpowiedni udział, tak że rezultat przedstawiał jednak obraz stósunków całéj monarchii i pozwalał co do téj ostatniéj na obliczenia, które mogły mieć pretensyą do przybliżonéj trafności. Wedle wyników tych dochodzeń obliczyli tedy fachowi statystycy za rok 1882/83 ciężar hypoteczny rólnictwa w całych Prusach na blizko 10 miliardów. Tak samo aż do roku 1886/87 musimy się zadowolić obliczeniami opartemi na powyższych dochodzeniach, które aż do owego czasu wykazywały powiększenie ciężaru hypotecznego o blizko 600 milionów marek. Od owéj chwili wykazać można *ruch* tego ciężaru liczelnie na podstawie sprawozdań statystycznego biura. — W 7 latach 1886/87 aż do 1892/91 wzrosło hypoteczne obdłużenie rólników w Prusach o okrągłe 1093 milionów marek, osięgnęło więc, przypuściwszy prawdziwość wspomnianych poprzednio obliczeń, wysokość 11 miliardów 693 marki. Temu odpowiada, gdy obliczymy przeciętną stopę procentową, roczny ciężar procentowy w sumie 467 milionów marek. — Aby o tych cyfrach powziąć prawdziwe pojęcie, trzeba uwzględnić, że czysty dochód do podatku gruntowego wiejskiéj własności ziemskiéj w całéj monarchii obliczony jest na 410 mil. marek. Jeżeli przyjmiemy, co ludzie fachowi uważają już za bardzo wysoko obliczone, wartość wiejskiéj własności gruntowéj przy sprzedaży za równą 63-rakiemu czystemu dochodowi, natenczas wynika ogólna wartość przy sprzedaży w sumie niespełna 26 miliardów marek. Wedle tych liczb przychodzimy przeto do następującego rezultatu: *Wiejska własność gruntowa w Prusach jest w czterech dziesiątych hypotecznie obdłużona, a roczne procenta tych hypotek przewyższają roczny czysty dochód do podatku gruntowego o 56 milionów marek.* Przytem nie należy zapominać, że ten czysty dochód w ogólności obliczony jest prawdopodobnie nieco za nisko, tak że ostateczne wyniki w rzeczywistości wypadają nie tak niekorzystnie. Ale choćbyśmy przyjęli ogólną wartość przy sprzedaży w sumie 30 miliardów i w następstwie tego rzeczywisty czysty dochód w sumie 476 milionów marek, to znowu jeszcze pokazuje się, że miejska własność gruntowa już ponad $^1/_3$ obdłużona jest hypotecznie i że wszystkie procenta tych hypotek mniejsze są o 9 milionów marek od samego czystego dochodu.

Jak to ogólne obdłużenie *rozwinęło się* w czasach przed r. 1886/87, tego dla braku dowodów dokładnie téż powiedzieć nie można. Z późniejszych dochodzeń, z poszczególnych sprawozdań dawniejszego czasu i z naturalnego przebiegu rzeczy należy atoli wysnuć ten niewątpliwy wniosek, że ogólne obciążenie wzrosło już przed r. 1886/87, w kolei czasów, jakkolwiek może tedy i owedy pomyślny rok sprowadzał za sobą pewne jego zmniejszenie. I tak zawodowi statystycy obliczyli za czas od 1882/83—1886/87 wzrost długów o 600 milionów marek. Od 1886/87 można na podstawie wspomnianych już kilkakrotnie sprawozdań statystycznego biura śledzić dokładnie dalszy rozwój ogólnego obciążenia. To obciążenie wzrastało od tego czasu z roku na rok. Ten wzrost atoli nie jest regularny, lecz nierówno falisty. Przyrost obdłużenia wynosił bowiem w latach (licząc od 1 kwietnia):

1886/87	87/88	88/89	89/90	90/91	91/92	92/93
133,	88,	121,	179,	156,	206,	208 milionów m.

W przeciągu tych siedmiu lat nie tylko więc wzrastało corocznie obdłużenie, ale także *stawało się* plus każdorazowego przyrostu w ogólności *coraz większem.*

Tak się rozwijał ciężar hypoteczny rólników w monarchii pruskiéj aż do r. 1892/93. Rezultaty r. 1893/94 nie są jeszcze znane. Czyżby one mogły zmienić zasadniczo przedstawiony powyżéj obraz? Któżby temu uwierzył! Stósunki i położenie rólnictwa pogorszyły się raczéj, aniżeli polepszyły. Bez wątpienia i w tym roku wzrosły długi hypoteczne, ponieważ nie zaszło żadne wydarzenie, któreby mogło było przeszkodzić oczekiwanemu na podstawie podanych wyżéj liczb przyrostowi ciężarów hypotecznych.

Z tego wszystkiego wynika, że w ostatnim dziesiątku lat w całéj monarchii pruskiéj wzrosły długi hypoteczne rólników olbrzymio. Objaw ten nie powinien wydawać się nadzwyczajnym, lub osobliwym dla tego, że tu chodzi o tyle milionów. Przedewszystkiem wartość gruntu w ogólności także bardzo wzrosła (przez tworzenie zakładów przemysłowych, przez rólnicze melioracye itp.), tak że pomnożenie hypotek samo w sobie jest tylko naturalnem. A daléj musi tu chodzić o olbrzymie cyfry, ponieważ Prusy są bądź co bądź zawsze jeszcze państwem przeważnie rolniczem. Niebezpiecznie wygląda atoli wzrost tych hypotek, gdy, jak się to stało wyżéj, liczbę ich porównamy z wartością przy sprzedaży i czystym dochodem obciążonych gruntów. Takie obdłużenie jest nietylko ciężarem, lecz już miejscami pozbyciem się, jest zakrytą, częściową sprzedażą. Olbrzymi ciężar dźwiga zapisany właściciel, rolnik, „reprezentant trwałéj podstawy w życiu państwowem“, a kapitalista, „reprezentant ruchomego żywiołu“ jest jako wierzyciel hypoteczny w więcéj, aniżeli trzeciéj części współwłaścicielem rolnika, nie dopomagając mu do dźwigania ciężarów.

Socyalistyczni przywódzcy przeciwko soc. demokracyi.

W tych dniach odbyło się w Berlinie na sali Armina zebranie socyalistów, na którem dyskutowano nad ostatnim sejmikiem frankfurckim. Przemawiał na niem główny przywódzca socyalizmu północno-niemieckiego, poseł do parlamentu Bebel, a przemówienie jego dowiodło, że mieli racyą ci, którzy nie bali się zniesienia wyjątkowéj ustawy socyalistycznéj, przepowiadając, że socyalizm, mając swobodę w głoszeniu swych zasad, sam się podkopie i zdyskredytuje w oczach swych zwolenników. Im jawniejszą jest bowiem dyskusya w kwestyach socyalistycznych, tem jaśniéj okazuje się, że mrzonki socyalistyczne nie mają podstawy.

„Jeszcze żaden sejmik — mówił Bebel — tak mnie nie zadowolił, jak ostatni frankfurcki, a uczucie to jest ogólne w całych Niemczech. Zawsze były w socyalizmie niemieckim dwa prądy: radykalny i umiarkowany, ale od czasów, jak zniesiono ustawę socyalistyczną i pozwolono na swobodną agitacyą, od tego to czasu socyalna demokracya staje się coraz bardziéj zwyczajnem stronnictwem demokratycznem. Wzrośliśmy co do liczby, ale co do siły, tośmy nie spotężnieli. To wrażenie, którego doznałem na sejmiku frankfurckim, tak mnie pogrążyło w pesymizm, że *przez dwa dni byłem zupełnie zdecydowany wystąpić z zarządu*, widząc takie rozluźnienie socyalizmu. Pozostałem nadal na ogólne życzenie, ale nie ręcze za to, czy w przyszłości z zarządu nie wystąpie. Umiarkowany kierunek wniosły do stronictwa Niemcy południowe, gdzie to małomieszczanie przystępują do socyalnéj demokracyi, a usuwa się od niéj proletaryat. Ten to żywioł małomiejski wprowadza do dyskusyi kwestye, które ze socyalną demokracyą nie mają najmniejszego związku, jak naprzykład szczepienie ospy. Jeden z tych małomieszczan ni ztąd, ni zowód zaczął się na zebraniu w Frankfurcie chwalić, że pilnością, oszczędnością i trzeźwością majątku się dorobił. Jeszcze przed czterema laty wypędzonoby takiego spisbyrgera“ za wszystkie granice wśród śmiechu szyderczego.“

W dalszym ciągu swego przemówienia ubolewał Bebel, że taki Vollmar może się utrzymać jako naczelnik socyalistów bawarskich. „Niedawno jeszcze temu był socyalizm niemiecki bardzo ważnym czynnikiem w międzynarodowym socyalizmie. Ale minęły te czasy i nie powrócą one, jeśli socyalizm niemiecki rozpadać się będzie na grupy pruską, bawarską i t. d. Zdaje się atoli, że tych grup się nie pozbędziemy, i że przeciwnie, wzrastać one będą na niekorzyść ogólnego socyalizmu. Boć wszakże to na ostatnim frankfurckim sejmiku wyraźnie życzono sobie, aby pozostawić Bawarczykom ich właściwości. Nam skupiać raczéj siły należy, a nie rozdrabniać je. Jeżeli tak daléj pójdzie, to niemiecka socyalna demokracya zniknie z widowni politycznéj jako stronnictwo.“

Nie mniéj surową krytykę stosunków stronnictwa socyalistycznego ogłasza poseł Schippel w swoim organie „Der Sozialdemokrat“, wydawanym kosztem stronnictwa. Żali się on, że dawniejsza karność wśród towarzyszy zupełnie się rozluźniła, i ubolewa, że socyaliści nerwowo starają się o pozyskanie wszystkich kół społecznych, osłabiając tem samem ducha stronnictwa. Wprowadzając bowiem do stronnictwa ludzi bez głębszych przekonań socyalistycznych, powodują, że jeden żąda walki kulturnéj, drugi uchwala pieniądze z kas socyalistycznych na cele kościelne, inny wypiera się zasad komunistycznych, aby chłopów pozyskać, inny znowu podczas dyskusyi nad zasadami socyalistycznemi wyrywa się z kwestyą szczepienia ospy, z kwestyą wegetaryzmu, albo zaleca metodę naturalnego leczenia. Prawie w całym kraju spostrzega się te same objawy. „Takie traktowanie socyalizmu — powiada daléj Schippel — jest o wiele niebezpieczniejsze i szkodliwe, aniżeli nowe prawa wyjątkowe. Chorobą stronnictwa stała się propaganda za wszelką cenę. Hasłem dzisiejszéj agitacyi jest: byle naprzód — a to właśnie jest chorobą. Nietylko o ilość, ale także o jakość towarzyszy chodzić nam powinno.“

Przemówienie posła Bebla zrobiło bardzo przykre na zebranych wrażenie, a przeciwnicy socyalnéj demokracyi, rozpisując się o niem, jako też o wywodach Schippla, dopominają się, aby rząd zaniechał projektu przeciwko żywiołom przewrotu. Dzisiejsza bowiem swoboda sprowadza właśnie pewniéj, niźli wszelkie prawa wyjątkowe, rozkład stronnictwa socyalistycznego.

Konferencya Patryarchów wschodnich w Rzymie.

Rzym, 12 listopada.

Przesławna encyklika Ojca św. Leona XIII o zjednoczeniu Kościołów nie pozostała bez skutku i piękne już wydaje owoce. Na pasterski głos Następcy Chrystusa zjechali z dalekich stron Wschodu patryarchowie różnych obrządków do Rzymu, aby tam u grobów Apostołów w różności obrządków a w jedności wiary zjednoczyć się z Kościołem, zbudowanym na Piotrowéj skale.

Konferencye w Watykanie już ukończone, obrady wypadły pomyślnie, rzucone ziarno przez Najwyższego Siewcę, zaczyna wschodzić.

Dwie kategorye członków zasiadały na tych obradach: patryarchowie wschodnich Kościołów, połączonych już unią z rzymskim Kościołem, którzy obradowali nad ściślejszem połączeniem się co do praw i dyscypliny kościelnéj — i patryarchowie wyznań, zajmujących pewne pośrednie stanowisko — między Kościołem rzymskim a cerkwią prawosławną grecką lub rosyjską. Uchwały z téj drugiéj kategoryi patryarchów są wielkiéj doniosłości — wypadły one bowiem według życzeń Ojca św.

Ponieważ encyklika papieska gwarantuje im zachowanie autonomii kościelnéj, języka i obrzędów, o ile one nie naruszają dogmatu katolickiego, patryarchowie postawili na mocy téj gwerancyi następujące warunki, pod któremi przyjmą i uznają prymat Stolicy Apostolskiéj w Rzymie i złączą się z ogólną katolicką społecznością. Kościół łaciński rzymski zaniecha wszelkiéj dążności do latynizowania obrządków wschodnich i cofnie rozporządzenia o małżeństwach mięszanych między rzymsko-katolikami a członkami wschodnich cerkwi. Ze zjednoczenia się tych cerkwi z Kościołem rzymskim rozporządzenia te dawniejsze same przez się tracą moc obowięzującą, bo po unii jeden stanowić będą Kościół.

Kongregacya propagandy wiary zrzecze się swéj jurysdykcyi nad obszarami zajętemi przez cerkwie, a dla tych obszarów ma powstać na wzór kongregacyi rzymskiéj, nowa kongregacya propagandy wiary na Wchodzie, złożona wyłącznie z przedstawicieli tych cerkwi, — zwierzchnicy tych cerkwi będą peryodycznie zwaływani do Rzymu na sobory, aby rozstrzygać wszelkie mogące powstać kwestye; wreszcie duchowne seminarya wschodnie otrzymać mają pomoc naukową i materyalne posiłki.

Ponieważ to w Rzymie, celem przeprowadzenia unii, było z góry przyrzeczone — nie ulega wątpliwości, że warunki te przyjęte zostaną. Ojciec św. ma niebawem ogłosić nową encyklikę, zwiastującą światu złączenie się wielu wschodnich cerkwi z powszechnym rzymskim Kościołem. Wypadek ten, na który czekały całe wieki, będzie epoką w historyi Kościoła a głową sędziwego Następcy Chrystusa Leona XIII otoczy niezwiędłym wieńcem wiekuistéj chwały.

Cały świat katolicki będzie się cieszył i tryumfował, pewne tylko mocarstwo niechętnem na ten czyn Leona spoglądać będzie okiem.

Wypadek ten mocno zirytuje prawosławną rosyjską cerkiew. Carat moskiewski już z tej przyczyny nienawistnem na to spoglądać musi okiem — że zaś uważał się dotąd jako właściciel i naczelnik wschodnich cerkwi, powtóre, że te obszary, raz złączone z Zachodem przepadną dla jego politycznych wpływów. Również i greckie prawosławie nie mało dotkną obrady watykańskie.

Greckie prawosławie, już tak podminowane — utraciwszy podporę na Wschodzie, osłabnie i rozpadać się zacznie. Turcya zaś o tyle będzie niezadowolnioną, o ile patryarcha ekumeniczny straszyć ją będzie. — Lecz zdaje się że z tej strony niema niebezpieczeństwa, zwłaszcza że w końcu Sułtan dał pozwolenie Patryarsze do wyjazdu na kofere cye do Rzymu.

Jedyne tylko niezadowolnienie Rosyi, jako wynikające logicznie z jej dążeń i wiecznej i zaciętej walki z katolizmem, może sprawić pewne zawikłania i dywersye. W dzisiejszej jednak sytuacyi politycznej posługiwać się tylko może Rosya intrygami t. z. „nieurzędowej Rosyi“ jeżeli ona obok nowego cara, istnieć będzie.

Miejmy w Bogu nadzieję, że te niebezpieczeństwa na do ro sprawy wpływu mieć nie będą.

Do Polaków w Ameryce,

którzy odpadli od Kościoła i obałamuceni przez apostatę Kołaszewskiego, utworzyli polsko-amerykański Kościół niezależny, wystósował X. Kardynał Ledóchowski, następujące pismo:

„Jako prefekt św. Kongregacyi de Propaganda Fide, któréj najwznioślejszym celem i zadaniem jest rozkrzewianie wiary katolickiéj i dobro dusz żyjących jeszcze w nieświadomości i błędzie, nie mogę patrzeć obojętnie na wasze czyny i na was opuszczających haniebnie owczarnią Jezusa Chrystusa, w któréj jedynie można dostąpić zbawienia, kiedy już raz byliście oświeceni światłem prawdy i sprawiedliwości. Dla tego téż wymagam od Was z całą powagą władzy, jaką nad Wami dzierżę, abyście dla dobra dusz Waszych przejrzeli i poważnie zastanowili się nad świętym Waszym obowiązkiem posłuszeństwa względem Kościoła i odłączyli się od kogokolwiekbądź występującego otwarcie przeciw władzy Jego. I nawet więcéj, nie już jako Wasz przełożony, ale jako ziomek i współrodak wolę do Was przemówić. Czy zapomnieliście o tradycyjnéj wierności narodu naszego do Kościoła katolickiego i o świetnych przykładach téj saméj wierności, którą praojcowie dla Was przechowali? Nie okazujcie się wyrodnymi synami tak sławnych chrześciańskich bohaterów! I kiedy nawet po dziś dzień tak wielu

Zakon Pański.

(Dokończenie. — Zobacz numer 263.)

Oprócz przyrodzonego zakonu, który wychodząc z sumienia rozchodzi się w dwa konary, świeckiego i kościelnego zakonu, potrzebny jest jeszcze wyższy zakon, z objawieniem nam dany, zowiący się przeto zakonem Boskim lex divina. Tego objawionego zakonu jest dwojaka potrzeba. Pierwsza, aby odnowić i udoskonalić przyrodzony zakon, który przez grzech człowieka został zaćmiony, a który zakon boski odnawia odnawiając w duszy skażony obraz Boży; ale po nad to jest druga potrzeba tegoż nadprzyrodzonego zakonu, wymaga go cel nadprzyrodzony, do którego z łaski Boga jesteśmy wezwani. Nadprzyrodzony bowiem cel wymaga odpowiednich sobie nadprzyrodzonych środków, toż i zakon, mający prowadzić do tego celu, musi także być nadprzyrodzonym. Zakon przyrodzony doskonaląc w człowieku dobro moralne, nigdy go więc przyprowadzić nie jest w stanie do tego celu, jakim jest błogosławione widzenie Boga; kto przeto zakon przyrodzony tylko wypełni, ten jak cnotliwi poganie, kary wiecznéj uniknie, ale nagrodę tylko naturalną otrzyma, naturalną szczęśliwość, która na czem będzie zależała, nie znamy, ale do chwały Bożéj, nie mając udziału w Jego świętości, wnijść nie może. Gdy więc nas Bóg razem z aniołami do uczestnicctwa w Jego chwale przeznaczył, dał nam też ku temu zakon wyższy od przyrodzonego, oznajmiony nam przez objawienie. Dał go zaś stopniowo, najprzód dając niedoskonały, nazywający się *starym zakonem*, a mający być do doskonałego przygotowaniem, a tym jest zakon wybranemu narodowi przez Mojżesza dany, który jak Apostół Paweł mówi, miał być pedagogiem do Chrystusa, przez którego dopiero z pełnem objawieniu doskonały zakon przyjść miał.

Jakże dalekimi są od prawdy Bożéj racyonaliści, którzy zakon Mojżeszowy uważają wprawdzie za dzieło wielkiéj mądrości ludzkiéj i ludzkiego prawodawstwa, odmawiają mu jednak nadprzyrodzonego pochodzenia i charakteru. A tym błędem często zarażają się ludzie niemieniący się nieprzyjaciołmi religii, przeto dobrze trzeba nacisk na to położyć, że zakon Mojżeszowy był zakonem Boskim, lex divina, i stoi w najściślejszym związku z nowym zakonem, stanowiącym chrześciaństwo. Zakon ten nie jest ze wszystkiem zniesionym przez nastanie zakonu nowego. Zakon albowiem Mojżeszowy zawierał w sobie prawa trojakie: moralne, obrzędowe i cywilne. Moralne miały na celu cnotę, obrzędowe zawierały przepisy dotyczące się służby Bożéj w świątyni, a cywilne regulowały stosunki społeczne.

Z nowym zakonem ustało tylko prawo obrzędowe, jak figury ustąpiły prawdzie, i cywilne, które miało na względzie naród żydowski; lecz prawo moralne, którem były przykazania, dane na Synaj na dwóch tablicach, to pozostało, będąc tylko udoskonaleniem przyrodzonego zakonu, który nigdy nie zwalnia.

Jednak mało kto wie, nawet z chrześcian nie źle oświeconych we wierze, na czemże właściwie ten nowy zakon polega i co jest jego istotą. Mniemają powszechnie, że na zachowaniu nauki Chrystusa, najwyższego Zakonodawcy z nieba. Tak jednak nie jest; nauka Chrystusowa bowiem jest oświeceniem o tem, czego nowy zakon wymaga, zachęceniem do niego i pomocą w spełnianiu, lecz co innego istotę nowego zakonu stanowi.

Według św. Tomasza z Akwinu nowym zakonem nie jest nic innego, jak tylko samo *prawo miłości*, rozlanéj w sercach naszych przez Ducha św., który jest nam dany porówno z łaską poświęcającą. Jak bowiem w naturę naszą rozumną wszczepił Bóg przyrodzony zakon, abyśmy żyli jako ludzie, tak podnosząc tęż naturę łaską Swą do stanu nadprzyrodzonego, przez Ducha Swojego zaszczepił Swój zakon miłości, abyśmy żyli i postępowali jako dzieci Boże. Jak więc nasza natura rozumna sama pokazuje nam co dobre, a co złe, co przystoi, a co nie człowiekowi, tak samo prawo łaski, dane nam w nadprzyrodzony sposób, pokazywać nam ma, co należy czynić dzieciom Bożym i królewiczom niebieskim.

To rozumiał św. Jan, kiedy w liście swym mówił: *Lecz wy pomazanie macie od Świętego i wiecie wszystko* (List I R. 2, w. 20); *A nie potrzebujecie, aby was kto uczył, ale pomazanie jego uczy was o wszystkiem* (w 27).

Nie, iżby niepotrzebną już była żadna nauka, lecz iż żadna nauka skutkować nie będzie, jeźli tego pomazania Ducha świętego nie będzie. Św. Paweł nazywa przeto nowy ten zakon zakonem łaski, dającym nam sprawiedliwość z łaski, abyśmy się chlubić nie mogli własną sprawiedliwością, która sama przez się nie ma zasługi dla żywota wiecznego, a którą się żydzi chlubiąc, swą sprawiedliwością zakonu, zatrzymując się na nim, a do Chrystusa nie idąc, jak do niego prowadził, stali się niezdolnymi przyjąć Ewangelią.

Zakon ten nowy, tak w istocie swojéj pojęty, słusznie zowie św. Jakób *zakonem królewskim* (R. 2. w. 8) dla tego, iż darzy ową sprawiedliwością królestwa Bożego, którą każe nam Zbawiciel przedewszystkiem szukać; zowie go także *zakonem doskonałéj wolności* (R. 1. w. 25), gdyż w nim iest wolność synów Bożych; wobec niego więc stary zakon, jako bojaźni, był zakonem niewoli. Dziecko, postępując jako dobre dziecko, z natury czyni, co do niego należy, a tylko złe wstrzymuje się od wybryków bojaźnią kary i czyni, co ma, z przymusu.

Takim był naród wybrany pod starym zakonem bojaźni i na tem stanowisku stoją jeszcze wszyscy ci chrześcianie, którzy nie poznawszy, jak należy, nie ukochali jeszcze dobrego dla samego siebie, i tylko przez chęć nagrody i przez bojaźń kary od złego odstępują a dobre pełnią. Nie są oni jeszcze daléj od żydów w starym zakonie, acz w nowym żyjący, jak przeciwnie wielu było w starym zakonie, ludzi duchownych, żyjących już nowym zakonem. Lecz w kim rozwinął się ten zakon nowy, który przyszedł do świadomości jego, owa miłość Boża przez Ducha świętego rozlana w sercach naszych, ten z własnéj chęci dobre czyni, bo je miłuje, bo ono mu jest naturalne, a miłującemu jak mówi święty Augustyn, nic trudnem nie jest, czyni je więc nie z przymusu, lecz z zupełną wolnością, czyni je, nie jedynie dla nagrody i kary (choć i temi pobudkami swą słabość podpiera), lecz jedynie dla tego iż jest dobre, które on miłuje. Otóż, jaką mocą dobrego opatrzył nas Jezus Chrystus, dając nam Ducha św., posyłając go do serc naszych, aby w nich mieszkał i sprawował ów królewski doskonałéj wolności zakon nowy.

Herezya źle zastósowała tę prawdę o starym i nowym zakonie. Protestantyzm źle pojął ewangeliczną wolność, bo twórca téj religii, gdy tak dalece dla zakonu łaski cały stary zakon odrzucił, jako zakon niewoli, że nawet kazał śmiało grzeszyć, bytem bardziéj obfitowała Chrystusowa łaska,

Do czegoż to nie dochodzi się stawiając swój rozum na miejsce katolickiego rozumu Duchem Chrystusa oświeconego! O skutkach zakonu, owocach sprawiedliwości będzie mowa w następnym rozdziale, tu atoli naprzód o tę prawdę potrącamy, że wypełnienie Pańskiego a zwłaszcza nowego, doskonałego zakonu musi nadzwyczajnie doskonalić rozum, jako twierdzi król Dawid, mówiąc w Psalmie 110: *Rozum dobry tym, którzy je czynią.* Kto zatém chce przyjść do dobrego rozumu, i do prawdziwie rozumnych się zaliczać, ten niech ściśle pełni zakon Boży, niechaj się uda na tę prawą i królewską jego drogę.

Dodać jesz ze potrzeba, że na zakonie przyrodzonym buduje się społeczeństwo w naturalnym porządku, a na Bozkim zakonie buduje się społeczeństwo nadnaturalne, owa civitas Dei — Królestwo Boże na wieki trwać będące.

Niechaj nas silnie zachęcą do pełnienia zakonu Pańskiego słowami Ślomona w księdze Przypowieści:

„Synu mój, niech te rzeczy nie schodzą z oczu twoich: strzeż zakonu i rady: i będzie żywotem duszy twojéj i łaską szyi twojéj; tedy pójdziesz śmiele drogą twoją i noga twoja nie potknie się:

jeźli zaśniesz, nie zlękniesz się: będziesz odpoczywał. i będzie wdzięczny sen twój Nie ulękniesz się strachu nagłego, ani przypadającycn na cię mocy niezbożników. Pan bowiem będzie przy boku twoim... (R. 3, w. 21—26).

z braci naszych w Rosyi świeci nam przykładem mężnego przywiązania do Kościoła świętego, nie dozwólcież, aby przez upór i bunt Wasz imię Polaków okryó się miało wstydem i hańbą. Opuśćcie i odstąpcie tego nieszczęsnego kapłana, który wciągnął was na drogę potępienia i wróćcie do posłuszeństwa jakie winniście swemu Biskupowi, któremu Pan Bóg powierzył pieczę dusz Waszych".

Niemcy.

* ***Berlin***, 17 listopada. Książę pruski Henryk był onegdaj na kolacyi w zamku cesarskim, przybywszy o godzinie 9 wieczorem z Kilonii — o 11-téj udał się do Petersburga na uroczystości pogrzebowe.

— Tutejszy poseł chiński Hsu-Ching-Chang opuścił Berlin i udał się do Petersburga, z polecenia swego rządu, gdzie również jest uwierzytelnionym.

— Gazety berlińskie przestrzegają publiczność, ażeby gwałtownem nabywaniem akcyi towarzystw przemysłowych nie podnosiła sztucznie ich kursu, gdyż będzie winną temu, jeżeli późniéj przy następnych emisyach podobnych akcyi emitenci stawiać będą wygurowane ceny. Jak przykład podają „Reinische Metallwaarenfabrik Aktien" które wydane po kursie 204, na wczorajszéj giełdzie berlińskiéj dosięgnęły kursu 240 prct! W ogóle zaznaczyć trzeba, że publiczność którą w r. 1892 i 1893 stała z daleka od giełdy, obecnie rzuca się na spekulacye giełdowe szczególniéj w akcyach towarzystw przemysłowych. Przykład giełdy wiedeńskiéj, sztucznie podnoszącéj kursa wszystkich papierów wartościowych działa zaraźliwie na publiczność berlińską i prowincyi.

— Profesor Leyden otrzymał 100 000 rubli jednorazowego wynagrodzenia za leczenie cara, oprócz tego po 1000 rubli za każdy dzień pobytu w Liwadyi; car Mikołaj podobno również ma mu wyznaczyć osobne wynagrodzenie. Do orderu nadanego przez cara Mikołaja prof. Leydenowi przywiązaną jest pensya 5000 rs.

— W Erfurcie skazał sąd karny nadleśniczego Gerlacha i jego żonę za straszne znęcanie się nad służącą, która skutkiem tego śmierć poniosła, Gerlacha, z uwzględnieniem łagodzących okoliczności na cztery lata więzienia, zaś żonę jego, główną sprawczynią téj zbrodni, na dziesięć lat domu karnego, oprócz tego na utratę praw honorowych przez przeciąg również lat dziesięciu.

— Nowy kanclerz niemiecki, ks. Hohenlohe, ma odwiedzić ks. Bismarcka — ale dopiero wtedy, kiedy książe powróci do Friedrichsruhe — tak przynajmniéj donosi korespondent berliński „New-York-Herolda" — dodając, iż odwiedziny te nastąpią z porozumieniem cesarza.

— Związek byłych ministrów ma się niebawem zawiązać w Berlinie; — taką pogłoskę zapisuje „Fr. Ztg.". Obecnie żyje jeszcze 24 byłych ministrów, z tych największa część mieszka w Berlinie. Wogóle, podług statystyki „Magd. Ztg." od r. 1871 fungowało 48 osób jako ministrowie. 20 z nich zakończyło swą służbę, zanim dzisiejszy cesarz wstąpił na tron, 17 fungowało po 15 czerwca 1888 a 11 należało do ministerstwa tak przed jak po r. 1888. Jako minister umarł tylko w tym czasie na tym urzędzie Bülow.

— Częściowe bezrobocie wybuchło w fabryce broni Löwego z powodu zniżenia płacy akordowéj. Obecnie świętuje około 5000 robotników.

— Wychodźtwo zamorskie wynosiło w październiku r. b. 3952 osób w obec 6396 osób w tym samym czasie roku ubiegłego. Z niemieckich portów przewieziono oprócz 3393 niemieckich wychodźców, również 4647 poddanych innych państw.

— Antysemitycznego posła do parlamentu Lenssa uwięziono z powodu podejrzenia, iż się dopuścił krzywoprzysięstwa.

— Rząd rosyjski stara się podobno, aby wyjednać u rządu niemieckiego zniesienie zakazu dowozu bydła do Prus; wątpliwe to jednak, czy rząd niemiecki na żądanie rządu rosyjskiego się zgodzi, gdyż zaraza bydła — z powodu czego wydano ów zakaz — nie tylko w Rosyi się nie zmniejszyła, lecz owszem znacznie się powiększyła.

— Z Afryki południowéj nadszedł telegram od majora Leutweina, że Hendryka Witboi przyjął do służby rządu niemieckiego i to z pensyą 2000 m. Znawcy tamtejszych stosunków twierdzą, iż skutkiem tego cały szczep Witboi odda się zupełnie Niemcom.

— Na wczorajszem posiedzeniu rady związkowéj, jakie się odbyło pod przewodnictwem wiceprezesa ministerstwa stanu, sekretarza spraw wewnętrznych, dr. Boetticher, przekazano odnośnym wydziałom projekta etatu zarządu marynarki, zarządu poczt i telegrafów i drukarni rzeszy na r. 1895/96 i projekt do ustawy, dotyczącéj ustanowienia etatu dla spraw kolonialnych na rok etatowy 1895/96, jak również projekt dotyczący zabezpieczenia na starość i w razie kalectwa murzynów-marynarzy w portach wschodno-afrykańskich.

— Nową „wędrówkę" zamierzają odbyć Niemcy z Prus Wschodnich do księcia Bismarcka — i to 1 kwietnia r. p., na 80-rocznicę urodzin byłego kanclerza. Utworzył się w tym celu już komitet w Królewcu, mający się zająć urządzeniem téj wędrówki, oraz wysłaniem do księcia adresu „z możliwie wielu podpisami", jak donosi grudziądzki „Geselligе".

Telegramy.

Petersburg, 16 listopada. Petersburski prezydent ogłosił, że w poniedziałek 19 b. m., w dzień pogrzebu cara, 45,000 ubogich otrzyma pożywienie w 42 miejscach.

Genua, 16 listopada. Z powodu ulewnego deszczu został wodą zalany tunel pomiędzy Voltri a Arenzano. Komunikacya kolejowa ustała.

Lizbona, 16 listopada. Układy pomiędzy Anglią a Portugalią, dotyczący uregulowania granicy w kraju Monika, został podpisany dnia 13 b. m.

Londyn, 17 listopada. Donoszą z rozmaitych stron o licznych nieszczęściach z powodu powodzi. W pobliżu Tavershem woda zniszczyła tor kolejowy. Komunikacya kolejowa jest na wielu liniach przerwaną.

Messina, 17 listopada. Odczuto tu dość silne trzęsienie ziemi, które trwało 12 sekund. Zawaliła się latarnia morska i wiele domów. Kilka osób straciło życie. Wielka zapanowała panika.

Bruksela, 17 listopada. W Izbie socyalistyczna grupa stawiła wniosek, domagający się amnestyi dla wszystkich przestępców politycznych.

Zofia, 17 listopada. Przybyła tu wczoraj hrabina Hartenau, witana przez prezesa ministrów, gabinetowego szefa księcia i szefa ministerstwa spraw zewnętrznych.

Paryż 16 listopada. W dalszym ciągu sprawy Dreyfusa uzyskało ministerstwo wojny pewność, że w Paryżu istnieje szeroko rozgałęziony związek szpiegowski. Nie odszukano wiele takich aktów, których brak nie można przypisywać winie kapitana Dreyfusa. Organa policyjne stwierdziły wkrótce na polecenie ministerstwa, że Niemcy Schönebeck i Cassel przez swoje liczne stósunki zdołali dojść do posiadania zaginionych aktów. Przeciw wspomnianym dwom Niemcom złożono w sądzie doniesienie i wydano rozkaz ich aresztowania. Dokumenty, znalezione w ich mieszkaniu są wielkiej doniosłości, a nadto zawierają nazwiska współwinnych, którzy jednak prawdopodobnie zdołali się uratować ucieczką. Schönbeck i Cassel byli wczoraj sądownie przesłuchiwani.

Paryż 16 listopada. Sędzia śledczy przegląda dokumenta w sprawie osób, aresztowanych pod zarzutem szpiegostwa. Po ukończeniu tej czynności zostaną przesłuchani oskarżeni. Upewniają, że cała sprawa niema wielkiego znaczenia i że wina oskarżonych nie została dotychczas stwierdzona.

Bukareszt 16 listopada. Z powodu srebrnego wesela pary królewskiej odbyło się wielkie przyjęcie u dworu. Posłowie wręczyli odręczne pisma swoich monarchów. Ludność zgotowała pełne zapału owacye. Miasto było iluminowane.

II Zjazd Prezesów Towarzystw Przemysłowych.

(Dokończenie.)

Przemówienie X. Stychla na II zjeździe prezesów Tow. przem., przedkładającego projekt do regulaminu wspólnéj pracy.

Szanowni Panowie! Mam wam do przedłożenia rzecz nader ważną, bo projekt dotyczący ściślejszego związku Towarzystw przemysłowych. W ostatnich latach, w których nad sprawą tą się zastanawialiśmy wpólnie, chodziło nam o to, aby nie zamierzać od razu za wiele, a potem wykonać mało, lecz aby postępować stopniowo, korzystając z coraz to nowych doświadczeń.

Ogólny zjazd przemysłowców, który to w Poznaniu był przed dwoma laty, zastanawiał się nad sprawą związku, a obecni na owym zjeździe delegaci Towarzystw przem. przyjęli prawie jednogłośnie, bo przeszło 70 głosami przeciw 3, rezolucye komitetu poznańskiego, aby wspólną pracę Towarzystw zacząć przedewszystkiem od peryodycznych zjazdów prezesów (lub ich zastępców) i od ogólnych zjazdów przemysłowych.

Zeszłoroczny I zjazd prezesów uregulował tę sprawę ostatecznie i przyjął przytem jednolity program, określający cel Towarzystw przem. i środki do niego prowadzące. Program ten włączony do lokalnych ustaw Towarzystw, które mogą być odmienne, ma zachęcać stale Towarzystwa do jednolitéj a wszechstronniejszéj pracy.

Stawiano pytanie, czy prócz peryodycznych zjazdów nie wypadałoby utworzyć jakiegoś wydziału stałego, zajmującego się sprawami Towarzystw. Sprwę tę poruczył I zjazd prezesów do rozpatrzenia i przygotowania komitetowi na ten cel wybranemu.

Komitet spełniając mandat sobie powierzony przedkłada dziś Szan. Panom na II zjeździe prezesów zebranym projekt do *„Regulaminu wspólnéj pracy dla Towarzytsw Przemysłowych"*.

W § 1 przedewszystkiem stwierdzamy, że związek już istnieje, gdy odbywają się coroczne zjazdy prezesów (resp. zastępców) opatrzonych pełnomocnictwem swych Towarzystw, których uchwały mają moc obowięzującą dla swoich Towarzystw.

Zjazdy prezesów właśnie utrzymane być winny, bo prezesowie są tymi mężami, których Towarzystwa postawiły na swem czele w uznaniu ich gorliwości i znajomości rzeczy. Oni to właśnie, prowadząc Towarzystwa, zjeżdżać się powinni, zachęcać się nawzajem do czynu i pouczać i odniesione doświadczenia i wrażenia ze zjazdów wspólnych przenosić do miast i miasteczek, do łona swych Towarzystw, aby Towarzystwa i przewodnictwa tych mężów coraz większe odnosiły korzyści. Delegaci z grona członków nie we wszystkiem zastąpiłyby prezesów na czele stojących, a prezesowie choćby nie zawsze przemysłowcami byli, dostateczną a zwykle większą mają znajomość ogólnych spraw dotyczących przemysłu i środków do jego podniesienia służących, aniżeli zwyczajni członkowie. Należy przecież korzystać z doświadczenia, nauki i dobréj woli ludzi inteligentnych, stojących nieraz na czele Towarzystw przemysłowych.

Zresztą w sprawach, gdzie chodzi o specyalną znajomość rzemiosła lub przemysłu, mogą stósownie do rezolucyi przyjętéj w zastępstwie prezesów przybyć na zjazd inni delegaci Towarzystw, rzemieślnicy lub przemysłowcy.

W §. 2 z „Regulaminu" proponujemy Panom dla zachowania tradycyi i ciągłości pomiędzy zjazdami i dla załatwiania spraw formalnych wybór osobnego komisarza. Oddanie tych funkcyi jednemu mężowi jest odpowiedniem dla tego, ponieważ się przez to uniknie trudności zwoływania i porozumiewania się komitetu złożonego z kilku osób. Wiemy z doświadczenia, że jedna osoba sprawę szybciéj załatwić może i bez zwłoki, co jest wadą większych Komitetów.

Oddanie funkcyi jednéj osobie komisarza nie stanowi też niebezpieczeństwa dla wolności Towarzystw. Komisarz nie ma być dyktatorem, nie może władzy swéj nadużyć, ma tylko władzę wykonawczą i zajmuje się wykonaniem rezolucyi z poprzednich zjazdów prezesowskich, a zajmując się osobiście temi sprawami może niejedną rzecz nową poruszyć i zaproponować przyszłemu zjazdowi. Jest on stałym pełnomocnikiem i pośrednikiem Towarzystw. Do niego mają być przesyłane korespondencye Towarzystw, życzenia i wnioski na przyszły zjazd, który wypadnie zakomunikować przed zjazdem wszystkim Towarzystwom a potem postawić na porządku obrad zjazdu. Wreszcie komisarz ma się znosić listownie lub osobiście z Komitetem legalnym tego miasta, w którem ma się odbyć najbliższy zjazd prezesów, w sprawie jego urządzenia.

W §. 3 proponujemy wybór osobnego wydziału przemysłowego, któryby się zajmował poza sferą ogólnych i formalnych czynności komisarza, dotyczących ogólnych spraw Towarzystw i zwolniony z tych ogólnych czynności, bez przeszkody, specyalnie i wyłącznie tem wszystkiem, co ma skierować Towarzystwa odnośne do potrzeb obecnych na nowe praktyczniejsze tory i co ma się przyczyniać do materyalnego podnoszenia i popierania przemysłu, a w pierwszym rzędzie Towarzystw przemysłowych.

W §. tym 3 wyliczone są rozmaite czynności, które wydziałowi spełniać przyjdzie. Wydział zaś posiadając prawo kooptacyi i korzystając z doświadczeń własnych, będzie mógł czynności swe coraz więcéj uzupełniać i rozprzestrzeniać, może też wypracować sobie dokładną i wyczerpującą instrukcyą, którą przedłoży przyszłemu zjazdowi.

W §. 4 dodajemy jeszcze sposób zbierania składek na pokrycie kosztów z czynności komisarza i wydziału.

Oto jest Szan. Panowie, organizacya prosta, nie skomplikowana, nie wymagająca wielkich kosztów, nie odrywająca niepotrzebnie ludzi od pracy, i wystarczająca na czasie. Zbogaceni nowemi doświadczeniami, możemy na tej drodze iść coraz dalej.

Prosimy Was o przyjęcie przedłożonego „Regulaminu wspólnej pracy dla Towarzystw przemysłowych", a jesteśmy pewni, że przez to sprawa przemysłu i Towarzystw przemysłowych znowu posunie się naprzód.

Regulamin z poczynionemi przez referenta dodatkami, w odezwie poprzednio drukowanej, nie zamieszczonemi, brzmi jak następuje;

„Regulamin wspólnéj pracy dla Towarzystw Przemysłowych."

§ 1. Głównem znamieniem wspólnéj pracy Towarzystw Przem. są coroczne zjazdy prezesów albo ich zastępców, opatrzonych pełnomocnictwem, których uchwały dotyczące przedłożonych poprzednio Towarzystwom punktów obrad, obowiązują wszystkie Towarzystwa. Prócz każdorazowych uchwał zjazdów jest stałą wskazówką wspólnéj i jednolitéj pracy Towarzystw: *program jednolity*, już przyjęty, który wszystkie Towarzystwa zobowiązane są włączyć do statutów swoich.

§ 2. Dla zachowania tradycyi i ciągłości pomiędzy poszczególnemi zjazdami i załatwiania spraw formalnych wybierają prezesowie resp. pełnomocnicy Towarzystw na cały przeciąg czasu pomiędzy jednym ogólnym zjazdem przemysłowców a następnym komisarza. Komisarz ten wykonywać będzie uchwały poprzedniego zjazdu prezesów (resp. przemysłowców), przyjmować w ciągu roku korespondencye Towarzystw resp. życzenia na następujący zjazd, wreszcie znosić się będzie z komitetem lokalnym przyszłego zjazdu w sprawie jego urządzenia. Ponowny wybór komisarza dozwolony. Gdyby komisarz czynności swych nie spełniał lub spełniać nie mógł, bierze jego czynności na siebie wydział przemysłowy aż do najbliższego zjazdu prezesów, który nowego komisarza wybiera.

§ 3 Wybiera się na zjeździe prezesów (resp. przemysłowców) *stały wydział przemysłowy*, złożony z 7 członków z prawem kooptacyi w razie potrzeby, którego wyłącznem zadaniem będzie, zajmować się sprawą materyalnego popierania przemysłu, stosownie do § 1 punktu 2 programu dla Towarzystw Przemysłowych. Do niego należałoby: urządzanie zjazdów i wystaw przemysłowych, zalecanie i popieranie polskich firm przemysłowych, utrzymywanie statystyki przemysłowo-handlowéj i zbieranie odnośnych danych, informowanie przemysłowców w sprawach zawodowych, (obrona resp. porada prawna w sprawach przemysłowych); wydawanie kalendarza przemysłowego, odczytów popularnych i dzieł fachowych, popopieranie ewent. zakładanie kas zasiłkowych, pogrzebowych, oszczędności i służenie radą w téj mierze poszczególnym Towarzystwom, zakładanie Towarzystw Przemysłowych w miejscach, gdzie ich jeszcze niema i przytulisk gdzie potrzeba, pośredniczenie między pracodawcami a pracobiorcami, wskazywanie pracy i miejsca zbytu itp.

Co 3 lata następuje wylosowanie 3 członków wydziału i nowe wybory w ich miejsce; wybór ponowny dozwolony. Stałym członkiem wydziału jest komisarz.

§ 4. Na pokrycie kosztów wynikających z czynności komisarza i wydziału przesyłają Towarzystwa kwotę roczną po 10 fen od każdego członka zapisanego w liście. W razie wyczerpania funduszów może być tu kontrybucya powtórzoną.

Projekt p. mec. Czypickiego,, który podaliśmy wczoraj, zaczerpnięty z ustaw niemieckich „Gewerkverainów", a więc oparty na innych stosunkach, dążył do zniesienia zjazdów prezesów, które wedle przemówienia księdza referenta winny być utrzymane i do postawienia Towarzystw przemysłowych nagle i bez przejścia w innem położeniu, tak, że zachodziła obawa, iż projekt w praktyce się od razu zastósować nieda i zostanie na papierze. Projekt zaś komitetu do „Regulaminu wspólnej pracy", uwzględnia nasze stosunki w Towarzystwach, bierze je za punkt wyjścia i proponuje stopniowe i systematyczne posuwanie sie ku wytkniętemu celowi. Ta stopniowa ewolucya jest pewniejszą, nie potrzeba się przy niej obawiać nagłych przejść i wskutek tego zastoju. — Regulamin krótki i zwięzły zawiera w sobie wszystkie przewodnie myśli, choć ich nie rozdziela obszernie na wielką liczbę paragrafów i subdystynkcyi, nie krępuje z góry wydziału przemysłowego, który ma być wybrany, lecz daje mu swobodę liczenia się ze stosunkami a przez prawo kooptacyi rozszerzenia swych funkcyi i wytworzenia rady przemysłowej, fachowej, jakiej chciał projekt p. mec. Czypickiego.

Po długiej i wyczerpującej dyskusyi przyjętym został projekt komitetu, który z dodatkami referenta wyżej zamieściliśmy, a przeszedł znaczną większością przeciw kilku głosom.

Nastąpił wybór komisarza, który padł na X. prałata Goebla z Kruszwicy. X. prałat podziękował za zaufanie i wybór ten przyjął.

Do wydziału wybrano pp. Chociszewskiego, Czypickiego, D górskiego, dr. Drobnika, Gawlaka, Moczyńskiego i Szulca Walerego. X. Stychel wyboru nie przyjął proponując w miejsce swoje przemysłowca.

Pan Szulc poruszył następnie sprawę udziału naszych przemysłowców w przyszłorocznéj wystawie przemysłowéj w Poznaniu, zaznaczając, że skoro termin przyjmowania zgłoszeń przeciągnięto do 1 grudnia, przeto zadaniem prezesów towarzystw przemysłowych jest starać się o to, aby ich członkowie zgłaszali się jak najliczniéj i jak największy wzięli udział w wystawie. W odpowiedzi na wyrażone przez p. Degórskiego z Wągrówca życzenie, aby towarzystwa przemysłowe przyczyniały się do opłacenia kosztów wystawowych swoich członków, oświadczył p. Szulc, że towarzystwo przemysłowe poznańskie już przyjęło uchwałę, że zapłaci 25 procent kosztów każdego z swych członków, który weźmie udział w wystawie.

W końcu posiedzenia wyrażali członkowie zjazdu różne życzenia, jak n. p. aby członkowie przy każdéj sposobności zbierali składki na czytelnie ludowe i na fundusz imienia Kościuszki, aby popierali szkoły zręczności, zakładali po miasteczkach tanie handle ludowe, aby zajęli się założeniem wspólnéj kasy chorych dla towarzystw przemysłowych i inne, które oddano wydziałowi do uwzględnienia.

Gdy wyczerpano wszystkie punkta porządku obrad, powstał marszałek zjazdu, X Patron Warzyniak i w pięknem a serdecznem przemówieniu życzył towarzystwom przemysłowym, polskiemu handlowi, przemysłowi i rzemiosłu jak najpomyślniejszych plonów pracy i rozkwitu, ku czemu zadatkiem niechaj będą powzięte na zjeździe uchwały.

Okrzykiem na cześć X Marszałka i prezesów towarzystw przemysłowych zakończył się II Zjazd delegatów polskich towarzystw przemysłowych, poczem uczestnicy zasiedli do wspólnéj uczty po trudach kilkogodzinnych bez przerwy obrad.

Kronika

miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku!

Poznań, sobota 17 listopada.

* **Doniesienia urzędowe.** Prokuratora Heyna w Poznaniu mianowano pierwszym prokuratorem w sądzie ziemiańskim w Gnieźnie.

Król zamianował sędziego ziemiańskiego w Wrocławiu Sawickiego, przy sądzie nadziemiańskim tamże.

* ***Kalendarzyk Nieustającéj Adoracyi Najśw. Sakramentu.*** Archidyecezya Poznańska. *Dekanat Borecki* Dnia 19 listopada w Panience, 20 w Potarzycy, 21 w Rusku.

Archidyecezya Gnieźnieńska *Dekanat Św. Trójcy.* Dnia 22 listopada w Czerniejewie, 23 w Dąbrówce Kośc., 24 w Diekanowicach, 25 w Gnieźnie: w kościele św. Wawrzyńca.

* ***Wczoraj*** 16-go przyjmowały w kościele św. Marcina z ręki JWgo X. Biskupa Likowskiego panienki tutejszych trzech pensyi polskich komunią św. Poprzednio raczył X. Biskup do nich przemówić. Po południu o 3-ciej godzinie udzielił w tym samym kościele X. Biskup 60-ciu panienkom z zakładu pani Estkowskiej, do których się kilka innych przyłączyło, św. Sakramentu Bierzmowania. Akt sakramentalny poprzedziła nauka o znaczeniu św. Bierzmowania. Zachowanie się panienek świadczyło o głębokiem przejęciu się ważnością tego św. aktu. Kościół był stosownie udekorowany. Księdzu Biskupowi asystował miejscowy proboszcz z ks. ks. wikaryuszami, ks. kapelan Mizgalski i ks. prof. Kloske, katecheta pensyi.

* ***Do komitetu*** pań, który przyjmować będzie nadsyłane na wystawę okazy domowego przemysłu kobiecego, przystąpiły nadto panie hr. Czarnecka z Gogolewa, doktorowa Wanda Koehlerowa z Poznania, hr. Mycielska z Gembic, doktorowa Heliodorowa Święcicka z Poznania, hr. Turno z Obiezierza.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Dziś w sobotę po raz pierwszy komedya Sardou: „Nowa firma."

W niedzielę operetka Offenbacha: „Paryzkie życie."

W poniedziałek komedya Junoszy: „Wyścig dystansowy i komedya Domnika: „Dzieci muzy."

Ceny zniżone.

We wtorek obraz historyczny przez Juliana z Poradowa: „Przeor Paulinów."

Ceny zniżone.

W czwartek dnia 22 b. m. pierwszy występ gościnny artysty teatrów warszawskich p. Bolesława Leszczyńskiego w tragedyi Szekspira: „Otello" w roli tytułowéj.

Biletów abonamentowych na krzesła parterowe (15 sztuk 24 marki), na krzesła w lożach parterowych i pierwszego piętra (15 sztuk 31 m. 50 fen.) nabyć można w składzie porcelany p. Szulczewskiego przy placu Wilhelmowskim nr. 10.

* **Zwyczajne** zebranie wydziału historyczno-literackiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu odbędzie się w poniedziałek dnia 19 b. m. o godzinie 6 wieczorem w domu Towarzystwa przy ulicy Wiktoryi nr. 26. Porządek dzienny: 1) Radzca dr. K Kochler: Druki kościańskie Wiganda Funcka z wieku XVII, z uwzględnieniem działalności tego drukarza w Lesznie. 2) Referaty i komunikaty.

* **Zwyczajne** zebranie Towarzystwa Młodych Przemysłowców w Poznaniu odbędzie się w przyszły poniedziałek, dnia 19 listopada r. b., wieczorem punktualnie o godzinie $8^1/_2$ na sali p. Adamskiego przy ulicy Wrocławskiéj nr. 18. Na porządku obrad nader ważne sprawy. Uprasza się szanownych członków o jak najliczniejsze a punktualne przybycie. Goście przedstawieni przez członków mile widziani.

Zarazem donosimy szan. członkom, iż w niedzielę, dnia 18 b. m. urządza Towarzystwo na sali hotelu Saskiego zabawę z tańcami, z któréj dochód przeznaczono na gwiazdkę dla biednych dzieci. Początek zabawy o godzinie 7 wieczorem. Upraszamy tak szan. członków, jak i gości o najliczniejsze przybycie na wieczorek ten.

Zarząd.

* **Szanownych członków** (zawodu stolarskiego) Katolickiego Towarzystwa Rzemieślników Polskich w Poznaniu pod wezwaniem św. Józefa zapraszamy na zebranie, które się odbędzie w niedzielę, dnia 18 b. m. punktualnie o godz. $1^1/_2$ po południu na sali p. Adamskiego przy ul. Wrocławskiéj nr. 18, celem ukonstytuowania wydziału. Liczny i punktualny udział pożądany. Zarząd.

* **Stan wody w Warcie w Poznaniu dnia 16 listopada** ran 0,88 m. Dnia 16 listopada w południe 0,88 m. Dnia 17 listopada 0,88 m.

* **„Koło Spiewackie Polskie“.** Szanownym Członkom donosimy, iż z powodów od Towarzystwa „Stella“ niezależnych, rocznica zgonu Adama Mickiewicza obchodzoną będzie już w przyszłą środę, dnia 21 listopada. Z powodu tego odbędzie się w przyszły poniedziałek, dnia 19 b. m. wieczorem o godzinie 8 jeneralna próba w sali hotelu Berlińskiego (p. Adamczewskiego) przy ulicy Wilhelmowskiéj num. 3. Prosimy zatem o liczne i punktualne wstawienie się, gdyż tylko ci Członkowie będą mogli wystąpić w Teatrze Polskim, którzy wezmą udział w powyższéj próbie. Zarząd.

* **Magistrat** miasta Poznania zawiadomił okólnikiem wszystkich członków wydziałów miejskich i prywatnych kas szpitalnych, aby suchotników wysyłano do specyalnych zakładów dla podobnych pacyentów. Okólnik między innemi opiewa:

„Wiele osób nawiedzonych dłuższą słabością staje się ciężarem dla kas szpitalnych przez swoje prośby o wsparcie lub pielęgnowanie.

Pomoc zaś, jaką im kasa dać może, nie wystarcza, aby ich słabość w przepisanym przez statut czasie t. j. w 13—26 tygodni wyleczoną być mogła. Chorzy po upłynionym prawnie terminie, powracają do dawniejszych zatrudnień — choroba ich staje się coraz groźniejszą, tak, że znów do kas o pomoc udawać się muszą.

Jedną z najniebezpieczniejszych i najczęstszych chorób tego rodzaju są suchoty. Według statystycznych sprawozdań, choruje na tę słabość w Niemczech milion osób, tak, że na 50 ludzi jeden przypada suchotnik, a rocznie na tę straszliwą chorobę umiera 170,000 do 180,000 ludzi. Przedewszystkiem wśród mężczyzn w sile wieku wybiera ta choroba swoje ofiary; największe zaś czyni spustoszenia wśród robotników fabrycznych. Że ta choroba poczyna się z łagodnością, nie wiele w początkach się na nią zwraca uwagi. Skoro zaś, zanim się w organizmie na dobre zagnieździ, nie użyje się środków zaradczych, choroba staje się nieuleczalną, podkopuje żywotne siły, prowadzi do ogólnego wycieńczenia, a ciągnąc się przez 5 do 6 lat, ciągle choremu śmiercią grozi, aż nareszcie tenże staje się jéj ofiarą. Nie dosyć jéj jeszcze jednéj ofiary; wydzieliny chorego zarażają innych.

Leczenie suchot jest nader trudnem, tylko spieszne zaraz w pierwszem stadium choroby leczenie może mieć jakieś dobre skutki. Najbardziéj zaś w kołach członków kas chorych rychło leczenie bywa zaniedbywane. Przytem mniéj zasobne osoby, nie mogą ponosić kosztów, których instytuty dla tych chorych wymagają, choć rzeczą jest wiadomą, że biedniejsze osoby tylko w takich zakładach mogą znaleźć, jeżeli nie całkowite wyleczenie, to przynajmniéj pewną ulgę w cierpieniach.

W Anglii egzystują już przeszło od 100 lat zakłady dla suchotników, w których 30 procent chorych odzyskuje zdrowie. To też podczas gdy w innych krajach choroba ta coraz się wzmaga, w Anglii znacznie się zmniejsza. Zaczęto także i w Niemczech urządzać podobne lecznice zakłady, a dawniejsze sanatorya dla biednych przeznaczać.

Dotychczas mało jeszcze kasy chorych dla suchotników zdziałały, ponieważ jeszcze nie mogły ponosić znacznych kosztów, aby swoich chorych w oddalonych zakładach umieszczać, a przecie leży to w ich własnym interesie, aby tę chorobę coraz bardziéj ograniczać. Dla tego powinny gorliwie się starać, aby swoich, na suchoty chorych członków, w odpowiednich umieszczać zakładach.

Prawo państwowe tyczące się zabezpieczenia inwalidów i starców bardzo się ku temu nadaje. Według § 12 tego prawa, instytucya zabezpieczenia może żądać, aby kasa chorych do któréj zabezpieczony należy, lub ostatecznie należał, wzięła na siebie obowiązek opieki nad nim w rozmiarze, jaki instytucya zabezpieczenia uzna za nieodzowny, i o ile choroba stała się dlań przyczyną niemożliwości zarobkowania i dała mu prawo do pobierania renty inwalidów.

Wynikające zaś z téj opieki koszta ma instytucya zabezpieczeń zwrócić. Instytucya ta może także żądać, aby suchotnik, należący jako członek do kasy chorych, był w odpowiednim zakładzie umieszczonym. Kasa zaś chorych nie poniesie większych kosztów nad te, któreby musiała ponieść bez odwołania się do instytucyi i zabezpieczeń. Tutejsza instytucya zabezpieczeń chętnie z § 12 prawa o zabezpieczeniu inwalidów i starców korzystać będzie, skoro tylko będzie miała dowody, że czas prawem przepisany do renty już upłynął. Do tego trzeba przedłożyć książeczki kwitowe i potrzebne świadectwa pracy. Dotąd nadto posyłano chorych do zakładów, dla tego, że chory potrzebnych dokumentów przedłożyć nie mógł, lub zaniedbał, lub też nareszcie nie miał chęci iść do zakładu. *Aby więc téj chorobie pewną położyć tamę, trzeba koniecznie skutecznéj rady i czynu.* Współdziałanie wszystkich jest tu koniecznem. Wydziały więc kas chorych mogą w tym względzie skutecznie działać, przytem prędkie i radykalne wyleczenie członków leży w ich interesie. Powinni więc członkom kas chorych objaśnić potrzebę zebrania świadectw pracy przynajmniéj z ostatnich pięciu lat. Skoro członek na suchoty zachoruje, dopomagać mu w zebraniu dokumentów, i tak na niego, jako i jego familią wpływać, aby jak najprędzéj podał prośbę o przyjęcie do zakładu, gdyż tylko tym sposobem może liczyć na jakiś sukces. Familia zaś chorego dostanie z kasy podczas bytności chorego w zakładzie pół kwoty należącéj się jemu. Prośbę podać trzeba do miejskiego urzędu rzemieślniczego na ul. Nowéj num. 10. Skoro zaś tylko będzie jakaś nadzieja, że chory w zakładzie przyjętym być może, urząd ze swéj strony dołoży ku temu wszelkiego starania, szczególnie zaś co do osiągnięcia potrzebnych dokumentów.

Do tego okólnika wysłano odezwę do lekarzy z tem nadmienieniem, że główną rzeczą przy leczeniu suchót jest współdziałanie lekarza, szczególnie przez rychłą i gruntowną dyagnozę. Uprasza się zatem lekarzy, aby *świeże wypadki* suchot u osób należących do kasy chorych, jeżeli te nadają się do zakładu — w urzędzie rękodzielniczym zameldowali. W tych razach na wydział kasy lub chorego rachować nie można. Zaś na chorego powinni wpłynąć, aby o umieszczenie w zakładzie się postarał. W razie wątpliwości — czy pacyent na suchoty chory, można wydzieliny jego w miejskim szpitalu poddać pod rozbiór i egzamin.

* **„Górą nasi“** — woła „Goniec Wielk“. i podaje rezultat wyborów deputowanych na przyszłe walne zebranie ziemstwa poznańskiego, z których 22 jest Polaków a 20 Niemców. Otóż dziwnem zrządzeniem losu Polacy przepadli po większéj części właśnie w tych powiatach, w których „Goniec W.“ ma stósunkowo jeszcze najwięcéj zwolenników. Jak myślicie?

* **Do komisyi** egzaminacyjnéj przy egzaminach na tłómaczy sądowych na rok 1895 wchodzą pp.: radzca sądu ziemiańskiego Sławski, profesor Kolanowski, tłómacz sądowy Fromm, jako zastępcy pp. radzca sądu okręgowego Gregor, profesor Jerzykiewicz i tłómacz sądowy Dalski.

* **W czwartek** wieczorem odbyło się na sali Sterna zebranie tutejszego stronnictwa wolnomyślnego, na którem postawiono kandydatów na radnych w zbliżających się wyborach do rady miejskiéj. W pierwszéj klasie postawiono na kandydata pomiędzy innymi także, p. Wł. Jerzykiewicza. O ile wiemy, to panowie wolnomyślni ofiarowali nam swego czasu za pomoc przy wyborach do sejmu jeszcze jednego kandydata, zdaje nam się, że w klasie III ale jakoś nie dotrzymali słowa. To nie pięknie.

* **Komunikacyą** tramwajową między ulicami Wielkie Garbary i Butelską otwarto wczoraj wieczorem.

* **W środę** po południu zawieziono do fortu IIa między Żegrzem a Kobylepolem elektryczno-dynamiczną maszynę celem próby elektrycznego oświetlenia na dalszy dystans.

* **Na rzecz funduszu** imienia Tadeusza Kościuszki złożyli w bieżącym tygodniu do kasy komitetu:

Za pośrednictwem redakcyi „Dziennika Poznańskiego“ 213 marek 10 fen.

Razem z poprzedniemi złożono 3270 m. 04 fen.

* **Związek** rolniczy zgromadzony na posiedzeniu w Królewcu wysłał do cesarza następującą depeszę: „Członkowie Związku rolniczego zgromadzeni w Królewcu posyłają Jego cesarskiéj Mości *wyraz bezgranicznéj miłości i uszanowania* i ośmielają się Jego Cesarskiéj Mości wyrazić najuniżeńsze podziękowanie za Jego pochlebne słowa, któremi Jego Cesarska Mość raczyłeś naszą deputacyą zaszczycić.“ v. d. Gröben.

* **Nowa taksa** aptekarska która od 1 Stycznia p. r. w życie, wejdzie zawierać będzie w porównaniu z dawniejszą, wiele istotnych zmian. Według „Barm. Ztg.“ ma być zniżona cena za odmoczenie lub odgotowanie płynów z 25 fen na 15 fen., za rozpuszczenie ingredyencyi solnych z 15 fen. na 10 fen., za odważenie proszków z 5 na 3 fen. Z przyczyny tej zmiany lekarstwa bardzo staniejąc, co dla kas chorych wielką będzie ulgą.

* **Wieś** Kotłów pod Mikstatem własność p. Rubaetha, mająca około 700 morgów obszaru pola ornego i łąk w raz z domem mieszkalnym i budynkami gospodarskiemi ma być sprzedaną na parcele.

* **Na odbudowanie** spalonego kościoła w Kołdrąbiu nadesłali następujące składki, za które parafianie składają podziękowanie swoje:

Olszanowska z Łaskowa 1 m. Krzykacz z Międzychodzu (p. Łopienno) 3 m. Stanisława Pfitzner z Poznania 5 m. J. Woźniakowski z Wolsztyna 3 m. X. prob. Wysocki z Blugowa 12,59 m. Borzyko 2,25 m. Witaszek 3 m. Stefcia i Zosia Neumann 1 m. Helcia Rosochowicz 50 fen. (wszyscy z Ostrowa) N. N. Poznań 60 fen. Przybyszewski Stanisław i Józef z Popowa tomkowego po 2 m. Wład. Namiński z Jarnówca 2 m. W. Pani J. Chełmicka 20 m. W. Pan M. Rabski z Kruszy 10 m. X. prob. Kempiński z parafii Dembno 35 m. JW. hr. Zołtowski ze Słupców 10 m. P. J. Brukowski z Marzewia 5 m. Domagalski 1 m. (druga składka). Fr. Nowak z Martinsfelde 3,30 m. X. prob. Bobowski z Ludzisk 40 m. D. Smolarz z Rynarzewa 1 m. X. prob. Bielski z Mąkowarska 10 m. przez A. dr. Sypniewskiego z Poznania 13 m. Z Ochedzy Helenka, Stasiu, Marysia Strzyżyńzka Maryanna Ignacy Kuchta po 15 fen. Aniela Czarnecka 20 fen. Franciszek Jędrzejewski, Sawinska, Józefa Wachowiak, Januchowski Józef Pachowicz Pelagia, Kuchta Stanisław, dzieci szkólne po 10 fen. Od Z. 50 fen. X. dziekan M. B. z Wągrówca 3,70 m., N. N. z Wągrówca 3 m., A. Troszak z Rzymu 3 m., dyrektor Pasikowski 5 m., Zb. Swięcicki 3 m. X. prob. Janas z Stawu 5 m., w Lubostoniu z różnej okazyi 3,20 m., Witt z Lupienna 2 m.. z Płonkowa: O.. Józef Winkler 3 m., inni 2 m., A. Rochowicz z Raziopola 3 m., Pani Kolasińska z Nietrzanowa piękną stułę., JW. hr. Mańkowska z Rudek 10 m.

Dawno nie było umieszczonych składek na odbudowanie spalonego kościoła w Kołdrąbiu gdyż w całym ubiegłym kwartale powyższe składki dopiero wpłynęły. Parafianie jeszcze nie mogą ani pomyśleć o zaczęciu budowli nie mając ani czwartej części niezbędnie potrzebnych funduszów do rozpoczęcia, pomimo tego, że zewsząd dopraszają się wsparcia, jednak jako najbiedniejsi którzy wszysko w ogniu stracili, — żebrzą dalszego miłosierdzia.

Kołdrąb w listopadzie 1884.

X. Z. Sypniewski.

* **Rabin Braun** w Pile będzie obchodził 19 b. m. 80 rocznicę swych urodzin. Gmina żydowska zamierza złożyć mu życzenia i uraczyć go wspólną ucztą.

* **Dwa niemieckie** parowce „Curonica“ i „Kurland“ przywiozły z Libawy do Szczecina 470 żydów rosyjskich, którzy przez Bremę udadzą się do Argentyny w Ameryce południowéj.

* **Zajście w politechnice.** Z Karlsruhe otrzymało warszawskie „Słowo“ następujące, dnia 8 listopada datowane pismo:

Miało tu niedawno miejsce ciekawe zajście, charakteryzujące Niemców w Ks. Badeńskiem. Politechnika tutejsza cieszyła się w ostatnich czasach sławą niemal wszechświatową. Dzięki tej sławie, zjeżdżało się do Karlsruhe ze wszystkich krańców świata dla studyów technicznych mnóstwo młodzieży. Stosunki przyjezdnéj młodzieży ze studentami Niemcami były bardzo grzeczne, lecz chłodne. Wynikało to ztąd, że przyjezdni studenci gorliwie pracowali, miejscowi zaś bawili się w korporacye i burszenszafty, w przerabianie w ciągłych pojedynkach swoich twarzy na kotlety siekane, oraz w wypróżnianie beczek z piwem. Do swoich zabaw chcieli powciągać i cudzoziemców, lecz im się to zupełnie nie udało. Postanowili więc zemścić się, specyalnie na Polakach i Rosyanach, gdyż ci największy stawiali im opór. Skorzystali więc z prawa tutejszej politechniki, które pozwala studentom wydalać z swego grona studentów, przyczém uchwała tego rodzaju jest ważną, gdy ją zatwierdzą profesorowie. Naznaczyli zebranie studentów niemal tajnie na 5 listopada, na którem odebrali cudzoziemcom prawo do studenckiego *Ausschussu*, czem zmuszają ich do opuszczenia politechniki.

Przewodniczący na posiedzeniu motywował konieczność tego prawa tem, że miasto Karlsruhe jest miastem niemieckim i że politechnika budowaną była dla Niemców, nie zaś dla cudzoziemców. Dowodził następnie, ze Słowianie mają dar nadawania wszystkiemu typu słowiańskiego (?) i że politechnika w Karlsruhe jest więcej rosyjską i polską, niż niemiecką. Jako dowód tego przytaczał laboratoryum chemiczne, twierdząc, że jest w niem 70% Stowian. Tymczasem na 100 studentów w latoratoryum wypada 20 Słowian, a na 960 wszystkich studentów 60 Słowian. Oto wyższa matematyka niemieckiego patryotyzmu, która zdołała dowieść, że 60 Słowian zmienia charakter politechniki i że 20 na 100 stanowi 70%!!

Że uradzili coś podobnego studenci Niemcy, temu dziwić się trudno, gdyż piwo i pojedynki zawróciły im głowy i spaczyły pojęcia. Lecz wypada się dziwić profesorom politechniki, którzy mogli nie zatwierdzić tej uchwały, a jednak zatwierdzili, czem zabili opinię politechniki, gdyż sława każdego zakładu naukowego zależy od liczby cudzoziemców. Zdrowo zapatrywał się na tę sprawę tylko profesor chemii, dr. Engler, lecz nec Hercules contra plures.

Na zakonczenie wypada nam powinszować Badeńczykom usunięcia żywiołu Słowian, tak licznego i groźnego dla państwa niemieckiego i dla Badenii, oraz musimy zwrócić im uwagę, że oprócz Prus Badenu, mają swoje politechniki król. Wirtembergii, Bawaryi i Saksonii.

* **Szewc** Trennert w Zdunach strzelił sobie w usta w zamiarze samobójczym. — Nie zabił się na miejscu, lecz zadana rana jest śmiertelną. Przyczyną samobójstwa zawiedziona miłość. — Taki sam wypadek zdarzył się w Inowrocławiu z tą tylko różnicą, że Józef Domirski, sztukator z Nakła strzelił sobie z rewolweru w lewy bok. — Odwieziono go do szpitala. Stan jego niebezpieczny.

* **Henryk Sienkiewicz,** przebywający od pewnego czasu pod Paryżem w Champagny, u przyjaciela swego inżyniera Abakanowicza, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi podczas przejażdżki na bicyklu i mocno się potłukł. Na szczęście okazało się, że skaleczenia nie są niebezpieczne i nie pociągną za sobą złych następstw. W każdym razie autor „Rodziny Połanieckich“ będzie musiał dłuższy czas spędzić w łóżku.

* **Gazety** warszawskie podają olbrzymi ceremonał przeniesienia zwłok cara Aleksandra III od stacyi kolei mikołajewskiéj do soboru Petropawłowskiego. Ceremoniał ten obejmuje w „Kuryerze Codziennym“ całe dwie pierwsze kolumny.

* **Wymowie** i wyrobieniu ruchów bardzo wiele czasu poświęcają klerycy na teologii w Paryżu. Dotychczas przemówienia takie wygłaszano w refektarzu w czasie obiadu, ale obecny rektor uznając, że ludność teraz chyba tylko jeszcze świetnie wygłaszanych kazań słuchać jest zdolną, zaprowadził obowiązkowo ćwiczebne kazania z ambony, na które sporo słuchaczy przychodzi. Nauczycielem sztuki kaznodziejskiego krasomówstwa jest były aktor, profesor Goudel. Rokują sobie z tego ulepszenia podniesienie ducha religijnego we Francyi.

* **Do Teheranu.** Oprócz dr. Ratulda, Piotrkowianina, który przez rekomendacyą dr. Gałęzowskiego, został mianowany nadwornym okulistą szacha perskiego, wyjechali jeszcze do Teheranu dwaj lekarze i jeden farmaceuta Polacy. Są to: dr. Karol Wiener, chirurg, dr. Jan Puławski, dentysta i Kazimirz Ruciński, prowizor farmacyi. Wszyscy trzéj otrzymali zapewnienie znacznych pensyi i podpisawszy kontrakty na przeciąg 6 lat, dostali po 5000 franków każdy na koszta podróży w jedne stronę.

* **Kalendarz.** Jutro w niedzielę dnia 18 listopada Poświęcenie Bazyliki św. Piotra i Pawła.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 29 Zachód o godzinie 4 minut 1.

Pojutrze w poniedziałek dnia 19 listopada św. Elżbiety wd.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 31. Zachód o godzinie 4 minut —.

Konkurs.

Centralne Towarzystwo Gospodarcze w W. Księstwie Poznańskiem rozpisuje niniejszem konkurs na popularny podręcznik chemii rolniczéj.

Warunki:

I. Praca zawierać powinna następujące działy:

1) Wstępne objaśnienie nauki chemi rolniczéj w stosunku do innych nauk przyrodniczych. (Określenie znaczenia pierwiastków.)
2) Skład powietrza i wpływ na przyrodę.
3) Woda i znaczenie jéj w rolnictwie.
4) Skład ziemi i funkcye takowéj pod względem fizykalnym i chemicznym.
5) Najważniejsze składniki roślin i wysokość zapotrzebowania tychże składników przez pojedyńcze gatunki roślin.
6) Nawozy naturalne i sztuczne.
7) Potrzeby organizmu zwierzęcego pod względem jakości paszy i znaczenie paszy naturalnej i sztucznéj.

Jako dodatek:

Składniki mleka i ich znaczenie dla inwentarza.

II. Praca powinna być oryginalną, jasno i przystępnie napisaną (dla średnich klas rolniczych) i obejmować 6—8 arkuszy druku w 8-ce.

III. Praca nadesłaną być powinna do biura Zarządu Centralnego Tow. Gosp. w W. Ks. Poznańskiem w Poznaniu, plac Piotra nr. 4 I, (Redakcya „Ziemianina“) najpóźniéj do 1-go lipca 1895 roku.

IV. Za najlepszą i odpowiednią pracę, uznaną przez Komisyę ad hoc*) wybraną, przeznacza się pięćset marek, przezco takowa staje się własnością Centralnego Tow. Gospodarczego.

V. Praca powinna być bezimienna, zaopatrzona w motto, umieszczone także na zamkniętéj kopercie, zawierającéj nazwisko autora.

Uprasza się wszystkie pisma polskie o powtórzenie powyższego ogłoszenia.

*) Do Komisyi sędziów należą panowie: dr. Leon Mieczkowski. jako przewodniczący, dr. Tadeusz Szuldrzyński, dr. Tadeusz Jackowski, dr. Romuald Rzewuski, dr. Edward Hulewicz i Józef Chłapowski.

Bliższych informacyi udziela przewodniczący komisyi pan dr. Leon Mieczkowski w Dobieszewicach per Amsee.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 16 listopada.

HOTEL BAZAR. Grodzicki z Królestwa Polskiego, Gutowski z Warszawy, Lutomski z Przybyłowa, Lutomski z Starkówca, baron Grabve z Borku, hr. Mielżyński z Iwna.

KAMIENSKIEGO HOTEL VICTORIA. Telefon 84. Krajewski z Skoraczewa, pani Jankowska z Wągrówca, Neumann z Moguncyi, Schulz z Berlina, Wiedemann z Szczecina.

ADAMCZEWSKIEGO HOTELBERLIŃSKI. Telefon 165. Łopiński z Król. Polskiego, Postel z Szczecina, Rosenbaum z Koźmina, Cohn z Wrocławia, Levy i Clavier z Berlina.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) **Poznań,** 16 listopada. (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów). W pierwszej połowie ubiegłego tygodnia przeważnie było pochmurno i mokro, w drugiej mieliśmy na przemian pogodę i dżdżyste powietrze. Stan ozimin jak wynika ze sprawozdań najświeższych w całej prowincy naszej jest zadowalniający. Trochę śniegu byłoby teraz rzeczą pożądaną dla ozimin, któreby w ten sposób przed skutkami nagłych mrozów zabezpieczenie uzyskały. — W handlu zbożowym tendencya zwyżkowa obecnie na wszystkich targach panuje, a głównie na zachodnio-europejskich. Francya i Anglia dały pierwszy impuls i skuteczny przykład wielkiemi zakupnami swemi. W Ameryce wślad za Europą usposobienie handlowe się ustala i ceny pszenicy wzrastają. Jak wielki wpływ wywiera popyt wynika ztąd, że w Ameryce mimo ustawicznego powiększania się zasobów ceny w ostatnich dniach z dnia na dzień się podnosiły. Polepszenie się cen za oceanem wprawdzie i tej okoliczności przypisać należy, iż wskutek lichego sprzętu kukurydzy i kartofli pszenica w ogromnych kwantach na paszę zużywaną bywa. — Dowozy zboża w ubiegłym tygodniu były nieznaczne, podaż żyta mianowicie nadzwyczaj była szczupłą, bo znaczniejsze partye wysyłano z prowincyi naszej wprost do Wrocławia. Z Królestwa i Prus Zachodnich nieliczne nadchodziły transporty i to przeważnie zboża jarego. Stałe usposobienie targow zamiejscowych miało dobry wpływ na targ tutejszy. Konsumenci i eksporterzy okazywali wielką chęć kupna. — Na pszenicę był ze strony tutejszych młynarzy popyt bardzo żywy, nawet gorsze gatunki z łatwością pozbyć było można; tak samo na żyto pomimo wyższych żądań nie brakło chętnych odbiorców, to też obydwa te artykuły z końcem tygodnia płaciły 3 4 marek wyżej cen zeszło-tygodniowych. — Jęczmień wskutek dosyć znacznego popytu a braku towaru odpowiedniego także około 3 mrk. na węcplu zyskał. — Owies bez zmiany.

(k.) **Poznań,** 17 listopada (Sprawozdanie giełdowe)

Stan powietrza: pomroczno.

Okowita słabo.

Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano —,—, w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50-ta 49,00 m., 70-ta 29,40 m., sierpień 50-ta —,—, 70-ta —,—, m.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Okowita. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk., w miejscu bez beczki 50-ta 49,00 mrk., 70-ta 29,40 m. Kwiecień 50-ta —,— m. 70-ta —,— mrk.

Berlin, 19 listopada 1894.

Wiatr Połud., termom. rano + 6°, barom. 758 mm.

Powietrze łagodne.

Wczorajsze osłabnięcie amerykańskich rynków pociągnęło za sobą także osłabnięcie naszego; potrzeba pokrycia, która wczoraj objawiła się tak silnie, dawała się dzisiaj tylko słabo odczuć; pojawiła się przeciwnie chęć realizacyjna i ceny na pszenicę i żyto spadły o 1 m; koniec był atoli znowu stalny. Owies na bliskie dostawy utrzymał się, na wiosnę sprzedawano go nieco taniej. I kukurydza była raczej słabszą. Mąka rżana notowana 5—10 fen. taniej. Olej rzepiowy nie zmienił się; za to ceny okowity były niższe.

Breslau 16 listopada 1894 r.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M	F.	najniż. M	F.	średni najwyż. M	F.	najniż. M	F.	lekki towar najwyż. M	F.	najniż. M	F.
Pszenica biała	13	70	13	40	13	20	12	60	12	30	11	80
Pszenica żółta	13	60	13	30	13	10	12	50	12	20	11	70
Żyto	11	80	11	70	11	60	11	50	11	40	11	20
Jęczmień	14	40	13	80	12	60	11	10	10	10	8	90
Owies	11	70	11	80	11	20	10	80	10	70	10	20
Groch	16	00	15	00	14	50	14	00	13	00	12	00

Bydgoszcz, 16 listopada. — Cukier kamienny exc., wera. 92% 10,25, cukier ziarn. excl. 88% 9,75. cuk. ziar. excl., 75% Rendem. —,—. Drugi produkt exc., 75% Rendem. 7 85. Usposobienie: słabo. Rafinada chlebowa I. 23,00. Rafinada chlebowa II 22,75, mielona rafin. z beczką 22,75, miel. Melis I z beczką —,—. Spok. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za listopad 9,65— płac., 9,70— żąd., grudzień 9,67½ płac., 9 67½ żąd., styczeń-marzecc 9.80— płac., 9,87½ żąd., kwiecień-maj 10,00— płac. 10,05— żąd. Spok. Obrót tygodniowy w cukrze surowym 586 000 ctr.

Hamburg, 16 listopada. — Okowita słabiéj, listopad-grudzień 19⅜ żąd., grudzien-styczeń 19⅜ żąd., kwiecień maj 19¾ żąd., maj-czerwiec 19⅞ żąd. — Kawa good average Santos za grudzien 69¼, za marzec 65½, za maj 64—, za wrzesień 62—. Usposobienie: wlok. Obrót 1500 worków.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu w listopadzie.

Data i godzina.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.		Temp. w. Cel.
16. Po połud. 2	758,5	spokojnie	zachm.		+ 6,5
17. Wiecz. 9	760,7	PłnW. lekki	zachm.	1)	+ 4,7
17. Rano 7	763,8	spokojnie	zachm.	2)	+ 3.4

1) Przez cały dzień silna mgła. 2) Silna mgła.

Dnia 16 listapada maximum ciepła + 9,3° C

„ 16 „ minimum „ + 2.2° „

(Nadesłano).

„Germania“ Towarzystwo akcyjne zabezpieczeń na życie w Szczecinie. Stan zabezpieczeń tego towarzystwa wysił przy końcu października 178,463 polis na Mk. 500,100,283 kapitału i Mk. 1,790,010 renty rocznéj. „Germania“ założona w r. 1857 przeto po 37-letniem istnieniu zrobiła zabezpieczeń na więcéj jak ½ miliarda marek, rezultat ten świetny, którym żadne inne towarzystwo zabezpieczeń w Niemczech poszczycić się nie może, chwalebnie świadczy o twórczości, sile produkcyjnéj i godności zaufania tego towarzystwa. Mimo że ono stoi co do starszeństwa dopiero na 18 miejscu „Germania“ pomiędzy 23 pruskiemi towarzystwami zabezpieczeń na życie zajmuje pierwsze, a pomiędzy wszystkiemi niemieckiemi towarzystwami drugie miejsce. Tylko o wiele starszy, założony 1827 r., bank zabezpieczeń na życie w Gotha, który po 50-letniem istnieniu miał sumę kapitałów zabezpieczonych ½ miliarda marek ma większą ilość zabezpieczonych jak „Germania“, podczas gdy wszelkie inne zakłady tego rodzaju wyprzedziła „Germania“. Z korzystnym tym stanem zawartych interesów, także finansowe rezultaty zawsze szły w parze. Podług ostatniego bilansu rocznego aktywa takowéj przy końcu 1893 r. wynosiły 1555 56 424 M. w porównaniu do roku poprzedniego wzmogły się przeto o 11,300,894 Mk. Wypłacono dotychczas sum na wypadki śmierci, na posagi, renty etc. 144 milionów marek, podczas gdy 29,271,952 Mk. przekazano zabezpieczonym z udziałem w zyskach od 1871 r. począwszy jako dywidendę.

FABRYKA
papierosów i tureckich tytuni
(101) **„VULKAN“**
I. F. J. KOMENDZINSKI W DREZNIE
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Telegram giełdowy.

Berlin, 17 listopada 1894 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	16	17
Pszenica słabiej.		
na listopad . .	133 25	133 —
na maj . . .	138 25	138 25
Żyto słabiej.		
na listopad . .	116 —	115 50
na maj . . .	119 50	129 25
Oléj rzep. spok.		
na listopad . .	43 90	43 90
na maj . . .	44 60	44 60
Okowita słabiej.		
eksportowa . .	31 90	31 70
na listopad . .	36 40	36 20
na grudzień . .	36 40	36 20
na kwiecień .	37 70	— —
na maj . . .	38 10	37 90
na czerwiec . .	38 40	— —
spożywcza . .	51 30	41 30
Owies		
na listopad . .	120 25	119 25
Wypowiedziano:		
żyta węcpli . .	50	500
okowity kw. eksp.	10,000	30,000
„ „ spoż.	0 000	0,000

	15	16
Niem. 3% poż. pań.	94 40	94 50
Consol. 4% . .	105 90	105 90
Consol. 3½% .	103 75	103 75
Pozn. 4% l. zast.	103 —	103 —
Pozn. 3½% l. zast.	100 50	100 50
Pozn. 4% l. rent.	104 60	104 75
Pozn. 3½% l. rent.	100 40	100 40
Poznań. oblig. .	100 50	100 50
Nowa Pozn. poż.	100 50	100 50
Austr. banknoty	163 65	163 75
Austr. renta srbr.	96 20	96 30
Ros. banknoty .	224 50	224 —
Ros. listy zastaw.	102 70	102 90
Węg. 4% renta zł.	100 70	100 70
Węg. 4% „ kor.	94 10	94 44
Aust. kred. akcye	237 90	238 10
Lombardy . .	44 80	44 50
Disconto com. .	203 30	203 50
Usposobienie: dosyć stale.		

Szczecin, 17 listopada 1894 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	16	17
Pszenica stale.		
na list.-grudzień	131 50	133 —
na kwiecień maj.	138 —	138 50
Żyto stale.		
na list.-grudzień.	119 —	119 50
na kwiecień-maj.	121 —	122 —
Oléj rzep. niezm.		
na listopad . .	43 50	43 50
na kwiec.-maj .	44 —	44 —

Okowita niezm.	16	17
w miejscu eksp.	30 80	30 80
na list.-grudz. .	— —	— —
na kwiecień-maj	— —	— —
Petroleum		
w miejscu . .	9 35	9 30

Dodatek.

Dodatek do Kuryera Poznańskiego Nr. 264.

Niedzieia 18 Listopada 1894.

†

Dziś w sobotę dnia 17 b. m. o godz. 7-mej rano zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach, opatrzony śś. Sakramentami, nasz najukochańszy mąż, ojciec i dziadek ś. p.

EDMUND HEYDUCKI

w 66-tym roku życia. (693)

Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godzinie ½4 ze zakładu św. Józefa przy ulicy Piotra, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

żona z dziećmi.

Światło gazowe żarzące, patent Auera

zaoszczędza przeciętnie połowę rachunku gazowego,

w porównaniu do okrągłych gazowych płomieni albo do tak zwanych wolnych płomieni. (687)

Światło gazowe żarzące o wiele jest jaśniejsze anizeli zwyczajne gazowe światło albo zarzące elektryczne potrzeba zatem mniej płomieni anizeli dotychczas.

Światło gazowe żarzące o wiele mniej zanieczyszcza powietrze oświetlonych przestrzeni anizeli inne gazowe płomienie i żadnego prawie nie wydaje ciepła.

Światło gazowe żarzące posiada cztery razy większy blask anizeli okrągły gazowy płomień.

Światło gazowe żarzące równiejsze rozdziela światło anizeli inne gazowe oświetlenia, nie ćmi się i nie kopci, sufitów nie czerni, dekoracyi nie oszpeca, powietrze pozostawia czystem i normalnem.

Światło gazowe żarzące można zaprowadzić natychmiast bez zmiany przy pająkach gazowych i kandelabrach etc.

Cena za aparat 10 mk., (dotychczasowa cena 15 mk.)

Tylko nasza firma ma prawo korzystania z niemieckich patentów na gazowe żarzące światła, każdę naśladownictwo surowo przez nas będzie ściganem. **Prosimy wystrzegać się przed bezwartościowemi naśladownictwami!** Ciałek żarzących dostarczamy tylko do aparatów u nas zakupionych.

Niemieckie Towarzystwo Akcyjne oświetlania gazowem światłem żarzącem, Berlin C., Molkenmarkt 5.

(Deutsche Gasglühlicht Aktiengesellschaft.)

W Poznaniu do nabycia u p. **Wilh. Kronthal,** w Toruniu w gazowni miejskiej, w Inowrocławiu u pana **Karola Henke.**

Księgarnia Katolicka

Dr. Władysława Miłkowskiego

w Krakowie

otrzymała i poleca świeżo wydane

Pailletes d'or

Neuvième serie

(1892, 1893 et 1894).

Cena egz. *75 fen.* Poprzednie serye są do nabycia po tejże cenie.

Nadto:

Les jeudis

du pensionnat, du collège et de la famille

par **l'auteur des Pailletes d'or.**

2 tomy. Cena egz. *8 marek.* (638)

Wielka Pilska loterya pieniężna

celem przyjścia w pomoc dotkniętym w skutek źródlanéj katastrofy mieszkańcom. (579)

Główna wygrana 100.000 M. w gotówce bez potrącenia.

Cena losu oryginalnego po 3 Mk. (Lista w kopercie zamkniętéj włącznie portoryum 50 fen.)

Dom Bankowy Schereck założony w 1843 r.

Berlin, Taubenstr. 35.

„GERMANIA“

Towarzystwo akcyjne zabezpieczeń na życie w Szczecinie.

Stan zabezp. przy końcu paźdz. 1894: 178,463 polis na **M. 500,100.283** Kapitału i M. 1.790,010 rocznej renty.

Nowo wniesione zabezpieczenia od 1/1 do 31/10 1894:	40,679.466
Dochód roczny z premii i procentów 1893:	26,155,650
Wypłacone kapitały, renty etc. od r. 1857:	144,225,351

Suma aktywów przy końcu r. 1893: 155,566,424 M.

Zabezpieczeni z udziałem w zyskach, którym od r. 1871 przekazano dywipendy 29,271,952 M. odbierają całą przewyżkę roczną własnych zabezczeń i mają zarazem udział w czystym zysku wszelkich innych interesów.— Pierwszą dywidendę odbiera się już po zapłaceniu 3 premii rocznych.

Dywidenda podług planu B. rośnie od dawna corocznie o 3% t. j. 42 względnie 45% premii z r. 1894 i 1895 dla najdawniéj składkujących.

Przytem udziela się pożyczek na kaucye urzędnikom, przyjmuje zabezpieczenie przeciw niebezpieczeństwu wojny i zabezpiecza warunkom odwiednie zwolnienie od dalszego płacenia premii, jako też renty na przypadek niezdolności do pracy zabezpieczonego z powodu okaleczenia lub choroby.

Za wygotowanie polisy nie opłaca się, nie płaci się także honararyum lekarskiego.— Warunki zabezpieczenia są najkorzystniejsze, polisa nie przepada pod żadnym warunkiem.— Prospektów i wszelkich dalszych wyjaśnień udzielają bezpłatnie zastępcy towarzystwa.

Bydgoszcz, w listopadzie 1894. **Bióro Germanii** na W. Ks. Poznańskie i Prusy Zachodnie

(685)

Fabryce H. Cegielskiego

powierzoną została dostawa **7 kotłów parowych,** każdy na 240 metrów kwadratowych powierzchni ogrzewalnej, dla **cukrowni w Przeworsku.** Kotły te będą nitowane **maszyną hidrauliczną,** którą rzeczona fabryka u siebie urządza, celem dokładnej i pospiesznej roboty. (690)

St. Opieliński

Fabryka wyrobów woskowych i bielnik wosku

w Krotoszynie

poleca (129)

Świece ołtarzowe

wyrabiane stósownie do przepisów kościelnych z czystego wosku pszczelnego, białe i żółte, ceny zwykłe.

Wysyłki uskutecznia się odwrotnie i franco.

Poznań, W. Garbary Nr. 49.

J. ZEYLAND

Poznań, W. Garbary Nr. 49.

Założony w roku 1844.

Założony w roku 1844.

(159)

Najstarszy — Największy

SKŁAD TRUMIEN

i artykułów pogrzebowych.

Steckbrief.

Gegen die unten beschriebenen Personen: 1. den Arbeiter **Anton Boruciak** geboren am 19. April 1864 zu Sadowie Kreis Ostrowo, 2. den Arbeiter **Victor Woźniak** geboren am 13. Februar 1876 zu Volczemolakawa, Kreis Kalisch in Russland früher beide zu Mühlberg a/E. welche flüchtig sind oder sich verborgen halten, ist die Untersuchungshaft wegen Landfriedensbruchs verhängt. (629)

Es wird ersucht, dieselben zu verhaften und in das nächste Gerichts Gefängniss abzuliefern und mir zu den Akten 7. 387/94. Nachricht zu geben.

Torgau den 3 . Oktober 1894.

Der Untersuchunsrichter bei dem Königlichen Landgerichte.

Beschreibung des p. **Boruciak**

Alter: 30 Jahre.
Statur: über Mittelgrösse.
Haare: dunkelblond.
Nase: gewöhnlich.
Zähne: gut
Gesicht: länglich.
Sprache: polnisch und deutsch.
Bart: rasirt.
Kinn: rund.
Gesichtsfarbe: gesund.

Beschreibung des p. **Woźniak.**

1. Alter: 27 Jahre.
2. Statur: mittel.
3. Haare: blond.
4. Nase: gewöhnlich.
5. Gesicht: rund.
6. Sprache: polnisch u. deutsch.
7. Bart: rasirt
8. Kinn: rund.
9 Gesichtsfarbe: gesund.

JULIA WOJNKE,

Poznań, Jezuicka ul. 12,

SKŁAD

płócień, bielizny i stołowizny,

poleca się do wykonywania całkowitych wypraw od najskromniejszych aż do wykwintnych po cenie możliwie najtańszéj. (364)

Ferd. Hansena

Flensburgskie

PIECE

patent.,

piece ameryk.

z patent. regulacyą i ognisk. do wyjmow.

Piece Nordstern zast. do każd. gat. węgla.

Piece z wentylacyą najlepszego gat.

Kaflowe wstawki do pieców.

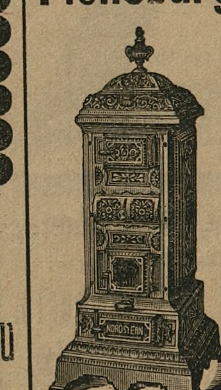

Ogniska do gotowania

z piecem wentylacyjnym do pieczenia. (245)

Prospekta opłatnie.

Skład u **T. Otmianowskiego,**

Nowa ulica 7/8.

Codzienne przesyłki

świeżych, angielskich

ostryg

(Natives)

(692)

polecam w méj winiarni, tuzin po **M. 2,50**

A. Cichowicz.

Jedyna polska fabryka pończoch i trykotów poleca na gwiazdkę

Spódnice, sukienki, kamasze, szkarpetki, pończochy i rękawiczki. Żuawki, kamizelki i nakolanka. (66)

Staniki, Jersey, ubranka i sukienki z trykotu i sukna.

Koszulki zdrowia i wszelkie trykotaże damskie męzkie i dla dzieci.

Spódnice i kaftany wyrabiane specyalnie dla Sióstr Miłosierdzia.

Wyroby własne uznanej trwałości polecam względom Szanownej Publiczności i Wielebnego Duchowieństwa.

S. Demel w Poznaniu Plac Piotra 3.

K. Skoraczewski

krawiec

obok Hotelu Francuzkiego,

wchód z Podgórnéj ulicy (523)

poleca swój bogato zaopatrzony magazyn we wszelkie

Nowości

na porę jesienno - zimową.

G. Neidlinger

Dostawca nadw. Księżnéj Pani Fryderykowéj Karolowéj Prusk. Król. Wysokości

oraz **wielu innych osobistości rodu książącego**

ma zaszczyt donieść niniejszem jak najuprzejmiéj, że raty dotychczasowe od zakupna renomowanych, na wystawie Chicagoskiéj ponownie premiowanych 54 pierwszemi nagrodami (677)

Oryginalnych Singera machin

do szycia

zniżone zostały, aby bardziéj jeszcze ułatwić nabycie tak nadzwyczaj ważnéj w gospodarstwie machiny do szycia. Oprócz niewielkiéj wpłaty ustanowiono raty na

1 markę tygodniowo

albo na

4 marki na miesiąc.

Machiny, zakupowane nie dla użytku domowego, lecz przeznaczone wyłącznie do przemysłu, oddaje się za kontraktem przy małéj zaliczce na raty tygodniowe marek 1,50; po dokonanej spłacie machiny te przechodzą na własność kupującego.

Na życzenie wypożycza się też machiny do szycia na czas dowolny za czynsz tygodniowy 1,50 mk., aby i temu kto nie chce kupić, gdyż ma jedynie chwilową pracę umożliwić pozyskanie taniéj siły pomocniczéj.

Skład główny dla Wielk. Księstwa Poznańskiego

w Poznaniu, przy ulicy Wilhelmowskiéj 27.

FILIE:

w Bydgoszczy, Gnieźnie, Inowrocławiu, Lesznie, Nakle, Ostrowie, Pile.

R. BARCIKOWSKI

Poznań, Bazar i Św. Marcin,

poleca po najtańszych cenach (143)

Swiece ołtarzowe z czystego wosku,
Swiece stearynowe Motarda,
Olej do palenia i knotki zwyczajne i francuzkie.

Oliwy do machin parowych i zwyczajnych,
Smarowidło do wozów,
Tran, łój i smarowidła na skóry,
Sól kuchenną, bydlęcą i do kąpieli,

Wody mineralne

Mydła, krochmal i wszelkie artykuły do prania,
Mydła tualetowe w wielkim wyborze,
Perfumy franc., esencye, Olejki eteryczne.

Herbatę chińską najnowszego sprzętu,
prawdziwy franc. Koniak, Rum i Arak,
Wyborną oliwę prowancką i wszelkie korzenie.

Pasy skórzane

bawełniane, parciane i z sierci wielbłądziej.

Skórę angielską na pasy.
Gumowe płyty, sznury, węże etc.
Asbest ogniotrwały opakunek w płytach i sznurach. (329)
Aparaty szklane z stacyi Dr. Delbrücka w Berlinie.
Smarowniki Tovote, Stauffera etc. do stałego tłuszczu.
Tłuszcz stały do powyższych smarowników (oszczędność w oliwie 90%).
Worki do zboża.
Płachty na lokomobile poleca

Z. MAZURKIEWICZ,

Fabryka pasów,

oraz skład technicznych towarów dla gorzelni i cukrowni.

Poznań Bismarka ul. nr 10.

Rawicką

tabakę do zażywania

z holenderskiego nessyngu

poleca (683)

Friedr. Wilh. Braun, Rawicz.

Fabryka założona w roku 1723.

Magazyn mebli

Majstrów Stolarskich

J. Krąkowski, (156)

Podgórna ulica nr. 8,

poleca Szan. Publiczności **meble własnego wyrobu** od skromnych do najwykwintniejszych, **kompletne wyprawy** jako i pojedyńcze sztuki, również **meble wyściełane, lustra i marmury** po najniższych cenach.

Swiece ołtarzowe

wyrabiane w méj fabryce **z czystego wosku pszczelnego,** zastósowane ściśle do przepisów kościelnych mam zawsze w każdéj wielkości na składzie i oddaję je po cenach umiarkowanych.

Zamówienia uskuteczniam odwrotnie, nie obliczając kosztów przesyłki. (154)

Zarazem donoszę uniżenie, że oddałem na wyłączny skład powyższe świece p. **K. Nowakowskiemu, kupcowi w Inowrocławiu.**

M. Sobecki,

fabryka wyrobów woskowych i bielnik wosku,

Poznań. Szeroka ul. 24.

A. Andruszewski,

NOWOŚĆ! — NOWOŚĆ!

Rycerska ulica Nr. 36.

Magazyn mebli

i zakład dekoracyjny do całkowitych urządzeń pokojowych w różnych stylach

poleca szczególnie dla **osób nerwowych**

materace

wyściełane puchem roślinnym (Kapok)

który przez najsławniejsze powagi na polu hygieny został uznany za **najlepszy i o wiele zdrowszy** materyał od pierza i włósia.

Wielki wybór kobiercy Smyrna, Axminster i innych gatunków. **Portyery i firany** w najnowszych deseniach oraz najmodniejsze **materye na meble** są zawsze u mnie na składzie. (624)

Cenniki na życzenia gratis i franco!

Czytajcie, aby poznać przemysł własny!

B. Kasprowicza
w Gnieźnie

Parowa fabryka Benedyktynki, likierów zdrowotnych i deserowych

wyrabia i poleca jako imponującą nowość własnego wynalazku

krystalizowaną pomarańczową nalewkę.

Do nabycia w 1400 składach, główne w Berlinie, Wrocławiu, Lipsku, Dreźnie i Hamburgu. (682)

Wyszczególniona 10 najwyższemi nagrodami.

Ostatnia nagroda **złoty medal** Lwów 1894.

Magazyn garderoby męskiéj

B. Kalinowski,

Poznań, Jezuicka ul. I, róg Wodnéj, (649)

poleca w wielkim wyborze **na porę jesienno-zimową nowości** w materyach krajowych, angielskich i francuzkich na ubrania i paletoty. **Przewielebnemu Duchowieństwu** polecam uznane jako najlepszego kroju rewerendy, ubrania i płaszcze podróżne. Zamówienia wykonuje w jak najkrótszym czasie podług najnowszych żurnali i z gwarantyą dobrego leżenia.

Czerwona Apteka w Poznaniu

poleca

Eucalyptus-esencyą do zębów i Eucalyptus-proszek do zębów. Najlepszy środek ochronny i do konserwowania zębów i dziąseł skutkiem swych nadzwyczajnych antiseptycznych przymiotów. Cena butelki 1 m., pudełko Eucalyptus proszku 75 fen

Wino Condurango przy wszelkich chorobach żołądkowych przez lekarzy polecone.

Esencyą pepsynową podług recepty profesora Dr. Liebreicha przyrządzoną. (605)

Wino chińskie czyste i z żelazem.

Wino Sagrada (środek przeczyszczający) przez lekarzy polecone. — Cena: 1/1 but. 3 Mk., 1/2 but. 1,50 Mk., butelka na próbę 75 fen. Przy zakupnie 6 butelek 1 but. rabatu.

Wodę bromową (aqua bromata nervina) ku wzmocnieniu systemu nerwowego przyjemnie smakującą we fl. po 30 fen. i 50 fen. Przy zakupnie 6 fl., 1 fl. rabatu.

Ruski balsam spirytusowy przeciwko reumatyzmom i udarom, butelka 50 fen. i 1 M.

Radlauera poprawna prof. dr. Hebra **maść na liszaje** (Blei-Crême) słojek 1 M. i 2 M.

Radlauera środek specyalny ku całkowitemu wyniszczeniu nagniotków zgęszczeniu skóry etc., fl. 60 fen.

Radlauera esencyą jodłową z przepysznym zapachem lasu jodłowego, do przeczyszczania powietrza w pokojach i w salach dla chorych, wzmacnia nerwy i oddziałuje nader korzystnie na organa oddechowe, premiowane trzema złotemi medalami i dyplomem honorowym w Paryżu, Neapolu i Brukseli. Butelka po 1 Mk., rozpylacz 1.50 M.

Maść na piegi na piegi podług doświadczonego przepisu lekarskiego usuwającego w krótkim czasie piegi, czerwoność twarzy oraz wszelkie wyrzuty skórne. Cena za słoiek 50 fen. i 1 m.

Ray-Ruma China płyn na włosy, doświadczony i nieszkodliwy środek na wzmocnienie i porost włosów, usuwający nader szybko niezawodnie łupież oraz tamujący wypadanie. Cena za butelkę 1 mrk. 6 butelek 5 marek.

Ruski balsam na odmrożenie usuwa guzy i niedopuszcza popękania skóry; w butelkach po 50 fen. i 1 M.

Ruska maść na odmrożenie skuteczna na otwarte **rany w skutek odmrożenia** w słojkach po 50 fen. i 1 Mrk.

Pastylki na migrenę, doskonałe na migrenę, nerwowy ból głowy i bezsenność, pudełko po 1 marce.

Pigułki rumbarbarowe, najlepszy, nieszkodliwy i najpewniejszy środek na rozwolnienie, pudełko po 50 fen.

Pigułki żelazne z mleczanu żelaza, ogólnie uznane za skuteczny i łatwo strawny preparat z żelaza. Zalecone przez lekarzy na brak krwi, blednicę i nerwowość i t. d. Pigułki te mające powłokę z cukru nie psują zębów. Cena za pudełko 1 markę.

Miód żywokostowy na kaszel i chrypkę, katar w krtani i płucach, brak oddechu, kokluszi drapanie w gardle, butelka 50 fen.

Czerwona apteka, Poznań, Stary Rynek 37.
(Róg Starego Rynku i Szerokiéj ulicy.)

Apteka Jagielskiego

w Poznaniu przy Starym Rynku nr. 41,

poleca: (140)

Wodę do ust resorcynową i tymolową, woda ta użyta do płukania w ustach i gardle niszczy nietylko chorobotwórcze grzybki, ale także usuwa stan zapalny tamujący ból w zębach, dziąsłach i w gardle; w butelkach po 50 fen. i 1 M.

Esencya jodłowa z pięknym zapachem lasu jodłowego do przeczyszczania powietrza w pokojach; w butelkach po 75 fen.

Jedynie prawdziwy środek na nagniotki, usuwający takowe w najkrótszym czasie bez bólu; w flaszeczkach z pędzelkiem po 50 fen.

Do konserwacyi płci i usunięcia nieczystości skórnych zaleca się: Eau de Lys de Rose w butelkach po 1 M.; woda Kummerfelda w butelkach po 60 fen.

Podług przepisu Dr. Mateckiego starodawny i nadzwyczaj skuteczny środek na piegi; w słojkach po 1 M.

Wino Kondurango, wino z chiny, wino pepsynowe podług przepisu Dr. Jerzykowskiego, wino Sagrada najlepszy środek przeczyszczający. oraz wszelkie specyalności tutejsze i zagraniczne; po cenach oryginalnych.

ANTONI ROSE w Poznaniu

poleca:

Tapety, linoleum i rolosy,

Handel materyałów piśmiennych, malarskich i rysunkowych,

Artykuły biórowe i szkólne,

Towary skórzane, albumy, neceserki, portmonetki, pugilaresy etc.

ALFENIDĘ CHRISTOFLA,

Zakład litograficzny i drukarnia,

Najnowszego układu

Regestra gospod., kościelne i książki kontowe,

Bilety wizytowe, doniesienia ślubne i t. d.

Fabryka tytek,

Skład papierów do pakowania i papy.

Próby tapet dla zamiejscowych na żądanie franko. Jeneralne zastępstwo na W. Ks. Poznańskie obić patentowanych LINCRUSTA WALTON. (398)

A. Żołnierkiewicz

HURTOWNY SKŁAD WINA WĘGIERSKIEGO

Zbąszyń (Bentschen)

poleca swój bogato zaopatrzony

skład win górnowęgierskich

po przystępnych cenach przy skoréj i rzetelnéj usłudze. — Przewielebnemu Duchowieństwu polecam

wino mszalne (vinum de vite purum)

tłoczone pod moim osobistym dozorem, za których czystość gwarantuję na mocy złożonéj przysięgi wobec Władzy Duchownéj. (157)

Panowie B. Andrzejewski w Grodzisku i kupiec A. Żakowski w Lesznie

mają na składzie opieczętowane moje wina mszalne.

HEYDUCKI & EICHSTAEDT

Poznań — Bazar

polecają

Płaszcze, dołmany, paletociki.
Materye jedwabne i wełniane.
Suknie odpasowane
Barchany drukowane.
Materye meblowe i plusze.
Dywany smyrneńskie, brukselskie i pluszowe we wszystkich wielkościach.
Kapy na łóżka.

Chodniki wełniane i ceratowe.
Linoleum na podłogi.
Firanki i story białe, crême i kolorowe.
Koszule męzkie i damskie.
Negliże.
Szkarpetki i pończochy.
Płótna ślązkie i bilefeldzkie.
Stołowiznę ślązką i bilefeldzką.
Chustki płócienne i batystowe

po cenie umiarkowanej, a za gotówkę odpowiedni rabat. (339

Pleszew

W. Księstwo Poznańskie.

L. ZBORALSKI

Hurtowny handel win

założony w roku 1853

poleca znane ze swéj dobroci

Wina węgierskie (tokajskie)

osobiście na Węgrzech u producentów zakupione.

Próby i cenniki na żądanie franko i gratis. Podróżujących nie wysyłam.

Poznań **M. Zabłocki** Hotel francuzki

szewc

Pracownia i skład obuwia

poleca na obecną porę (15)

OBUWIE MĘZKIE I DAMSKIE

rozmaitego kroju, tylko własnego wyrobu, z doborowego materyału, gustownie i najstaranniéj wykonane.

Ceny jak zwykle umiarkowane.

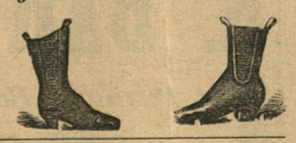

J. Krysiewicz,

fabryka wyrobów z miedzi i mosiędzu

św. Marcin nr. 65,

poleca na nową kampanią (125)

aparaty gorzelnicze

do ciągłego odpalania, jak również

znaczny zapas

rur, kurków, wentyli, wiązań i t. d.

Wszelkie reperacye tak **w fabryce** jak i **po gorzelniach** wykonywa się szybko i sumiennie.

We wtorek 20 listopada

wieczorem o godz. 7 1/2

Koncert na sali Lamberta.

Jettka Finkenstein

nadworna śpiewaczka

i pani profesorowa (689)

Scherres Friedenthal

pianistka.

PROGRAM:

1. Fantazya C dur *Schumann.*
2. In questa tomba *Beethoven.*
   Der Wanderer, Die Forelle *Schubert.*
   Schöne Freude, Pieśń ludowa *Schumann.*
3. Nocturne, Etude, Mazurek *Chopin.*
   Sonata A-dur *Scarlatti.*
   Si oiscau j'étais *Henselt.*
   Serenada *Moszkowski.*
4. Träume *Wagner.*
   Es blinckt der Thau *Rubinstein.*
   Kołysanka *Mozart.*
   Unbefangenheit, Ach wenn ich nur ein Liebchen *Weber.*
5. Du bist die Ruh *Schubert-Liszt.*
   Rapsodya *Liszt.*
6. D vojaki koniec, Hulanka *Chopin.*
   Dites moi *Godard.*
   Bolero *Massé.*

Biletów nabyć można po 2 i 1 marce u pp. **Ed. Bote & G. Bock.**

Apteka Glabisza

w Poznaniu, ul. Wrocławska 31,

poleca

Wodę resorcynową do ust, składającą się z różnych środków przeciwgnilnych i nerwy wzmacniających, Najlepszy środek, polecany przez lekarzy, aby zapobiedz zapaleniu dziąsła i ust, bólowi zębów i niemiłemu odorowi oddechu. Przy częstem używaniu konserwuje nadzwyczaj dziąsła i zęby. Polecane na te cele proszki do zębów do płukan a ust, nie mogą odpowiadać swemu zadaniu, gdyż nie są w wodzie rozpuszczalne But. 1 M.

Proszek z mentolu i waniliny do zębów, nadzwyczaj miłego zapachu. Słojek szkl. 75 fen.

Dentipurinę Dr. Koszutskiego. Słojek 1 M.

Wodę Kumerfelda — najwięcéj wypróbowany środek na różne nieczystości skóry. But. 75 fen.

Maść Mateckiego na piegi. Słojek 1 M.

Balsam chinowy na włosy — wzmacnia skórę i może zapobiedz wypadaniu włosów. But. , 5 M.

Wódkę francuzką. Tani i dobry środek do czyszczenia głowy Butelka 1 M. i 2 M.

Kolodium zielone na nagniotki. But. 60 fen.

Wino Sagrada. Srodek dyetetyczny do częstego używania przy złem trawieniu i nieregularnym stolcu. But. 1,50 M. i 3 M.

Wino chinowe — czyste i z żelazem — dla rekonwalescentów, na brak krwi, osłabienie ogólne. But. 1,50 i 3 M.

Wino Condurango, przy różnych cierpieniach żołądka. But. 1,50 i 3 M. — **Wino pepsynowe.** But. 1 M.

Wino z czarnych jagód i wszelkie wina medycynalne.

Pigułki rabarbarowe, lepszcze i tańsze, aniżeli pigułki szwajcarskie pobudzają trawienie i regulują stolec. Pud. 75 fen.

Ruski spirytus, na reumatyzm i rwanie w kościach. But. 60 f. i 1 M.

Esencyą jodłową — z przepysznem zapachem lasu jodłowego, niezbędne do czyszczenia powietrza w pokoju chorego. But. 1 M.

Wszelkie wody mineralne najświeższego nalewu, jako i pastylki iługi z tychże wód, wszelkie mąki dla dzieci, preparaty słodowe, lekarstwa specyalne tutejsze jako i francuzkie i angielskie. Wszelkie bandaże i przyrządy, potrzebne przy opatrywaniu i opiece zawsze w zapasie i po najtańszych cenach. — Przy zamówieniach zamiejscowych wynoszących nad 5 M. nie oblicza się kosztów portoryum i opakowania. (146)

Fabryka towar. cynowych i bronzowych

FRANCISZKA WUJKA

istniejąca od 110 lat

w Poznaniu przy Szerokiéj ulicy nr. 25,

poleca swój bogato i dobrze zaopatrzony skład naczyń i sprzętów kościelnych jako to: **Monstrancye, FIGURY NA BOŻE MĘKI, pająki** do gazu świec i petroleum, **lichtarze wielkie** do paschału) **lichtarze ołtarzowe** o jednéj świecy i kandelabrowe, **kadzielnice i łudka, wieczne lampy, krzyże procesyonalne, krzyże ołtarzowe, lichtarze do ściany, dzwonki na Sanctus, dzwonki do Mszy św., lichtarze do Mszy św., kielichy do Komunii św. z patyną, lampki przed obraz Matki Bożéj, kropielniczki, kociołki do święconej wody, tacki, do chrztu** z wycięciem i imbryczkiem, **puszki do Olejów św., puszki do Hostyi św., ampułki, tacki w rozmaitych wielkościach,** lawatarze itd. Ceny jak najniższe. Podejmuje wszelkie reperacye i uskutecznia takowe jak najprędzéj. Na życzenia mogą świeczniki ołtarzowe być przelane. (150)

Kupuje stary kruszec lub bierze go w zamian.

---

66 Największy skład futer! 66

66. Jak najtańsze ceny! 66.

66. Heimann Lessler! 66.

Teraz (475)

66. Stary Rynek 66.

w pobliżu Nowéj ulicy.

Szanownéj Publiczności miasta Środy i okolicy donoszę uprzejmie, że obok **budownictwa** założyłem

skład drzewa budowlowego

łat i desek

w rozmaitych gatunkach. (679)

Pospieszalski

budowniczy w Środzie.

W. BECKER

plac Wilhelmowski 14

poleca i wysyła na prowincyą

franko

cygara importowane

hamburgskie i bremeńskie

jako też

prawdziwe holenderskie

tanio i w jak najlepszych gatunkach. (674)

OSOBA

40 lat wieku, pracowita, znająca się dobrze na pańskiej kuchni, prasowaniu gospodarstwie, poszukuje miejsca za gospodynię od Nowego Roku. Łask. zgł. do **P. Krajewskiej, Piekary nr. 3. II p.** (688)

Handel towarów kolonialnych

od wielu lat z powodzeniem istniejący jest z powodu interesów familijnych pod bardzo korzystnemi warunkami, bez pośrednictwa do sprzedania. Oferty uprasza się pod lit. **A. B. 3000 poste restante Poznań.** (676)

Świece ołtarzowe

z czystego białego wosku z fabryki **M. Sobeckiego**

poleca (543)

K. NOWAKOWSKI

w Inowrocławiu.

Wyborną kuchnią,

OBIADY

od godz. 12 do 3.

Śniadania i kolacye.

poleca

Cukiernia i Restauracya

E. Adamskiego

Wrocławska ul. 18

Dziś na kolacyą (691)

wieprzowe nogi.

Ciągle na nowo się pojawiająca **cholera** wraz z innemi grożącemi niebezpieczeństwy — nie jestże rodzajem błyskawicy na firmamencie duchowym, zwiastującéj zbliżające się sądy surowe sprawiedliwego Boga? **WYKŁAD PUPLICZNY** w nowo pobudowanym kościele **gminy apostolskiéj** przy **ul. Długiéj 4 w niedzielę wieczorem o godz. 6 1/2. Wstęp wolny.** (684) Z polecenia **Dr. fil. Jan Flegel.**

NB. W czwartek wieczorem o godz. 8 odbędzie ponowny wykład.

Za redakcyą odpowiedzialny Antoni Fiedler z Poznania — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.